Nr. 11 Warszawa — Listopad 1938 Rok IX

NASZ ŚWIAT

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

NA XX-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Cały nasz Kraj święcił uroczyście dwudziestą rocznicę odzyskania Niepodległości.

Dwadzieścia lat — to tylko błysk na zegarze historii.

Żyjemy jednak w okresie tak gwałtownych przemian, takiej lawiny wydarzeń, że te dwadzieścia lat śmiało mogą być uważane za epokę, wobec której życie poszczególnego człowieka, wszystkie jego troski i nadzieje, klęski i zwycięstwa są tylko niedostrzegalnym, nic nie znaczącym epizodem na karcie dziejowej.

Zdobycie Niepodległości pod wodzą Wielkiego Marszałka było dziełem całego Narodu, a w dużej mierze — świata pracy, który nigdy nie skąpił ofiar i krwi.

Bilans minionego dwudziestolecia jest dodatni, ale nie możemy żyć tylko na rachunek naszej pięknej przeszłości. Organizacje gospodarcze, społeczne i kulturalne oraz związki samorządowe nie mogą poprzestać na przeglądzie wspaniałego dorobku naszej Armii w dniu wielkiej rocznicy. Dokonanie konkretnego czynu ku pożytkowi społeczeństwa — budowa nowego odcinka drogi, położenie fundamentów pod szpital, dom społeczny czy szkołę — oto formy uczczenia 20-lecia Odrodzenia Polski. Obchody i pochody przejdą, wrażenia miną, czyny i dzieła dokonane pozostaną. W uczczeniu rocznicy odzyskania Niepodległości niech każdy stwierdzi czynem, że rozumie i odczuwa znaczenie Państwa.

W bieżącym miesiącu minęła również inna rocznica.

Zrzeszenie nasze przekroczyło dwudziesty rok swego istnienia.

Odeszło wielu z pośród naszego grona. Zrzeszenie trwa jednak ciągle i trwać będzie nadal mimo niejednokrotnie przeżywanych ciężkich chwil, mimo zmiennej koniunktury.

W okresie pierwszych dwudziestu lat Organizacja nasza może poszczycić się wspaniałymi wynikami we wszystkich dziedzinach swej wszechstronnej działalności, poczynając od prac kulturalno-oświatowych poprzez prace gospodarcze, a kończąc na pracach społecznych i charytatywnych.

Nasza społeczność bankowa jest drobnym odbiciem społeczeństwa polskiego, z jego prądami, z jego marazmem jednych i ofiarnością innych.

Są i na naszym terenie wieczni malkontenci, krytycy dla krytyki, dla zasady, chcący w ten sposób wyróżnić się z pośród ogółu; nie brak i obojętnych na wszystko, co nie dotyczy tylko ich małego własnego — ja.

I oni jednak szybko przeminą, jak te liście strącone wichrem w listopadowe wieczory.

Istnieć będzie natomiast zawsze wzniosła idea wspólnej pracy wszystkich dla wspólnego dobra.

Wywiad z Sekretarzem Generalnym Unii

Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w sprawie wyborów samorządowych

Całkowity, jak najszerszy udział zrzeszonych w swych organizacjach pracowników umysłowych w wyborach do samorządu terytorialnego skłonił naszą Redakcję do delegowania specjalnego przedstawiciela dla przeprowadzenia wywiadu z kol. Stefanem Gackim, Sekretarzem Generalnym Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Jaki jest pogląd Pana Sekretarza na zagadnienia związane z samorządem terytorialnym?

— Samorząd terytorialny jest nam, zorganizowanym kadrom pracowniczym, szczególnie bliski. Naczelne cele i zadania samorządu terytorialnego i związków zawodowych są sobie nawzajem tak pokrewne, że nie możemy zamykać oczu na ich znaczenie. Samorząd terytorialny ma na celu jak najpełniejszy rozwój gospodarczy i kulturalny ludności. Związki zawodowe wysuwają sobie to samo zadanie w odniesieniu do swych członków.

Jakie wnioski, zdaniem Pana Sekretarza, należało by wysunąć z tego pokrewieństwa celów?

— Związki zawodowe winny jak najściślej współpracować z samorządem terytorialnym. Związki zawodowe, jako przedstawicielstwo najpoważniejszej liczebnie, najproduktywniejszej i najbardziej gospodarczo pozytywnej grupy społeczeństwa, powinny masowo przeniknąć do samorządów i odgrywać tam jak najbardziej poważną rolę. Już czas najwyższy, aby społeczeństwo uprzytomiło sobie, że samorządy nie powinny być terenem rozgrywek poszczególnych partii politycznych, terenem walki idei i programów, ale rzetelnej pracy całego społeczeństwa nad ugruntowaniem wspólnego dobra, nad rozbudową wspólnego dobrobytu. Różne warunki składają się na to, że tak nie jest. Partie polityczne, skrępowane w swej ekspansji na innych terenach, poszukują w obradach samorządowych namiastki trybuny parlamentarnej. Z drugiej strony ostatnie doświadczenia samorządowe, w wyniku których społeczeństwo nie zawsze widziało w ciałach samorządowych istotne przedstawicielstwo swej woli i swego rzeczywistego układu sił, powodowały niechęć szerokich warstw społeczeństwa do samorządów. Samorządy trzeba odrodzić, trzeba dopuścić nowe zastępy energicznych, zapalonych, twórczych działaczy społecznych, umiejących patrzeć trzeźwo w oczy rzeczywistości i zdających sobie sprawę z potrzeb i celów samorządów. Takich działaczy mogą w pierwszej linii dostarczyć zorganizowane kadry świata pracy umysłowej, a następnie fizycznej. Kadry te rekrutują się z najszerszych warstw społecznych, pozostają z tymi masami w najściślejszym kontakcie, wiedzą doskonale i dokładnie, czego im brak, jakie są warunki ich bytu i rozwoju. Ci, wyłonieni przez związki zawodowe, działacze społeczni najwięcej mogą zrobić dla społeczeństwa, jako tego społeczeństwa trzon istotny, jako ci, którzy najlepiej znają potrzeby materialne i kulturalne szerokich mas. Tylko napływ do samorządów jednostek, wychowanych w życiu związkowym, w ustawicznej pracy dla dobra ogółu, w walce o potrzeby kulturalne i ekonomiczne, zagwarantować może prawidłowy i zgodny z celami i zadaniami rozwój samorządu terytorialnego.

Jak powinna przejawiać się konkretnie akcja pracownicza w wyborach samorządowych?

— Wszędzie, gdzie tylko możemy liczyć na to, iż uda nam się przeprowadzić nasze pracownicze kandydatury, wystawiamy własne listy. Nasze listy nie będą kolidować ani osobami kandydatów, ani zespołem haseł z listami którejkolwiek z partii politycznych, z programem któregokolwiek obozu politycznego. Stwierdzić należy, że w stolicy i w całym szeregu ośrodków, zwłaszcza w okręgach przemysłowych Państwa, szanse nasze są bardzo duże. Weźmy dla przykładu warunki, panujące w Warszawie. W związkach pracowniczych jest tu zorganizowanych 40.000 pracowników, co wraz z rodzinami i osobami, poddanymi sferze ich wpływów, stanowi masę 200.000 uprawnionych do głosowania mieszkańców stolicy.

Jakie hasła wysuwa zorganizowany świat pracy w obliczu wyborów samorządowych?

— W mych enuncjacjach będę opierał się na konkretnych warunkach warszawskich, którym jestem najbliższy jako mieszkaniec stolicy. W innych miastach Polski program ten przystosowany być musi do warunków lokalnych, zasadniczo jednak będzie on posiadał ten sam szkielet zasadniczy, co i program warszawski. W Warszawie na czoło programu wysuwamy kwestię mieszkaniową. Wychodzimy z założenia, że warunki mieszkaniowe pracowników umysłowych nie tylko, że nie sięgają odpowiedniego poziomu, ale są stanowczo w tyle poza tym minimum, jakie się człowiekowi pracy należy. Warszawa jest jednym z najbardziej pod względem mieszkaniowym upośledzonych miast, a to wszystko, co się dotychczas w Warszawie na polu walki z kryzysem mieszkaniowym zrobiło, pozostaje daleko w tyle poza tym, co się powinno było zrobić. Wielki rozwój spółdzielni mieszkaniowych — imponujący co prawda w swym ogólnym zarysie — to jeszcze półśrodek. Jesteśmy zdania, iż miasto przez swój samorząd powinno zabrać się poważnie do tego zagadnienia, powinno dołożyć wszelkich starań, aby kwestię mieszkaniową jeżeli nie całkowicie rozwiązać, to przynajmniej w znacznym stopniu złagodzić. Drugie zagadnienie — to kwestia oświatowa. W Polsce jest milion dzieci poza szkołą, a Warszawa partycypuje w tej liczbie pozycją dostatecznie poważną, aby zwrócić na nią jak najbaczniejszą uwagę. Zresztą oświata to nie tylko szkoły powszechne. Naszej młodzieży brak świetlic, naszym dzieciom przedszkoli. O tym wszystkim powinien pamiętać samorząd stołeczny, jeżeli chce zasłużyć na miano samorządu rzeczywistego. Na polu szerzenia oświaty w Warszawie można i trzeba zrobić jeszcze bardzo wiele. Trudno powiedzieć o tym wszystko w krótkim wywiadzie prasowym, o tym trzeba by pisać wielokartkowe, grube foliały memoriałów. Trzecim punktem pracowniczego programu samorządowego w Warszawie jest uspołecznienie przedsiębiorstw miejskich. Niech pan tylko nie pojmie tego zdania opacznie. Nie chcemy uspołeczniać w ścisłym znaczeniu tego, co jest już uspołecznione. Chcemy tylko, aby go-

spodarka przedsiębiorstw miejskich stała się w Warszawie więcej widzialna i kontrolowana przez fachowe czynniki samorządowe, aby przedsiębiorstwa miejskie nie były jedynie tylko lukratywnymi źródłami dochodów miejskich. Sądzimy, że w dzisiejszej dobie, gdy przedsiębiorstwa drobne znajdują się pod szczególnym obstrzałem potężnych, wielkich towarzystw akcyjnych, które, niszcząc małych konkurentów, monopolizują rynek, obowiązkiem miasta jest szczególnie troskliwe dbanie o przedsiębiorstwa drobne z trudnością przebijające się przez przeciwności kryzysu. I to jest naszym czwartym punktem programu wyborczego do samorządów.

J. R.

Organizacja i jej znaczenie

Artykuł dyskusyjny

W chwili obecnej bardziej może, niż kiedykolwiek doceniać powinniśmy znaczenie naszej Organizacji. Żyjemy w dobie, kiedy świat pracy musi zorganizowanym wysiłkiem wywalczyć sobie zniesienie tych wszystkich ograniczeń i redukcji, jakie dotknęły go w okresie kryzysu. Poprawa ekonomiczna już nastąpiła, a my nie możemy tego zauważyć na poziomie swego życia. Przychody warstw posiadających podniosły się, ale my w dalszym ciągu pobieramy płace kryzysowe, obciążone rozmaitymi podatkami i dodatkami do podatków. Stoi obecnie przed nami zagadnienie — przywrócenia naszych dawnych warunków płacy.

W takim momencie każdy z nas musi sobie doskonale uprzytomnić znaczenie naszej Organizacji. Już w samym tytule różnimy się od wszystkich innych organizacyj pracowniczych. Nie jesteśmy związkiem zawodowym, ale Zrzeszeniem. Wielu z nas skłonnych jest uważać Zrzeszenie za rodzaj klubu, w którym się zbieramy dla wymiany zdań i wrażeń, a nie za organizację zawodową. I w tym tkwi błąd zasadniczy, błąd, który utrudnia nam pracę nad poprawą naszych warunków bytu.

Koniecznym jest, abyśmy uświadomili sobie znaczenie naszej Organizacji w ogólnym pracowniczym ruchu zawodowym, abyśmy zdali sobie sprawę z tego, że przez współpracę, przez unię z innymi organizacjami zawodowymi stajemy się jednym z czynników zorganizowanego świata pracy umysłowej.

Jeden z najwybitniejszych naszych specjalistów od spraw pracowniczych, kol. Wiktor Kościński, w ten sposób scharakteryzował znaczenie ruchu zawodowego:

„Organizacja jest zespołem ludzi działających wspólnie i w sposób skoordynowany. I to działanie wspólne i zdecydowane charakteryzuje organizację. Nie wystarczą tu słowa, myśli, pisma i programy. Siłą jest tylko działanie. Ruch pracowniczy jako całość, reprezentująca setki tysięcy zorganizowanych pracowników polskich, jest potęgą. Jest nią potencjalnie. Mógł by być i efektywnie, gdyby te setki tysięcy ludzi były należycie skoordynowane w działaniu".

Skoordynowanie w działaniu jest więc podstawowym warunkiem powodzenia postulatów pracowniczych. I to nie tylko w skali ogólno-pracowniczej, ale również w ramach jednej organizacji. Podejmowane przez naszych działaczy wysiłki jak najściślejszej koordynacji rozbijają się właśnie o to, że nie mamy dotychczas dostatecznie skrystalizowanych pojęć na temat organizacji w ogóle, a naszego Zrzeszenia w szczególności. I to jest błędem nie do darowania, bo na przestrzeni dwudziestu lat naszego istnienia powinniśmy byli wytworzyć sobie dostatecznie jasne poglądy na ten temat. Jeżeli dotychczas jeszcze mamy w tej dziedzinie tak poważne braki, to powinniśmy usunąć je z naszego życia organizacyjnego jak najszybciej i jak najbezwzględniej, traktując je jako ziarnka piasku, które przypadkiem wdarły się w tryby naszej organizacyjnej maszyny.

Stoimy wobec pytania: Czym jest nasza Organizacja i jakie powinna przybrać formy, aby sprostać wszystkim wymaganiom, jakie jej stawiamy?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba nie tylko zastanawiać się nad tym na naszych zebraniach i w artykułach na łamach naszego czasopisma. Trzeba jeszcze i to przede wszystkim odwołać się do szerokich kół Zrzeszonych na terenie całej Polski, trzeba wysłuchać zdania „dołów". Trzeba, aby wypowiedzieli się w tej sprawie wszyscy Koledzy. Należy rozpisać odpowiednią ankietę z nagrodami, aby przyciągnąć do tej akcji wszystkich Kolegów.

Będzie to miało podwójne znaczenie: po pierwsze przyczyni się do uświadomienia sobie w ogniu dyskusji przez nas wszystkich znaczenia naszej Organizacji, a po wtóre zwiąże nas wszystkich jeszcze silniej ze Zrzeszeniem.

Sprawa takiej ankiety jest rzeczą nad wyraz ważną, nie można przeto wysuwać poszczególnych pytań zbyt pośpiesznie. Dlatego wysunięte przeze mnie niżej pytania mają charakter propozycji, którą dopiero należy wszechstronnie rozpatrzeć.

Pytania proponowałbym następujące:

1) Dlaczego należę do Organizacji?

2) Czego się od niej spodziewam?

3) Jakie moje potrzeby zaspokaja Organizacja, a jakie według mnie zaspokajać jeszcze powinna?

4) Czy powinniśmy przekształcić Zrzeszenie na związek zawodowy?

Pytania te oczywiście mają charakter schematu, który winien być odpowiednio rozbudowany i przemyślany. Uważam, że przed ostatecznym ustaleniem pytań ewentualnej ankiety należało by przeprowadzić dyskusję na ten temat na łamach pisma, pozwolić wypowiedzieć się Kolegom bardziej doświadczonym ode mnie w sprawach organizacyjnych Dlatego artykułem moim pragnąłbym otworzyć dyskusję n. t. „Organizacja i jej znaczenie" oraz stworzyć warunki ewentualnego przeprowadzenia ankiety na ten temat.

Sądzę, że przeprowadzenie tej przedankietowej dyskusji mogło by przyczynić się w dużym stopniu do związania Zrzeszenia z jego członkami i uświadomienia sobie jeszcze głębszego przez nas wszystkich znaczenia wspólnego wysiłku dla realizacji wspólnych celów.

A. Krajewski

Z zagadnień personalnych

II.

Przeznaczeniem stopni służbowych jest szczegółowe poszeregowanie pracowników w poszczególnych kategoriach podług ich mniejszej lub większej przydatności dla Banku, przy czym znaczenie ma również czasokres służby pracownika w Banku, gdyż w zasadzie pracownik rozpoczyna pracę od najniższego stopnia w swej kategorii i uzyskuje wyższe stopnie w drodze awansu.

Zróżniczkowanie pracowników podług stopni służbowych powinno zatem dawać właściwy obraz stopniowania pracowników podług ich wartości. Czy tak jest jednak w rzeczywistości? Właściwie pytanie to może tylko sprowadzać się do tego, w jakim stopniu obraz ten jest prawdziwy, bo zupełnie prawdziwym być nie może, wobec niezwykłych trudności, jakie są połączone z kwalifikowaniem pracowników. Moim zdaniem, obraz ten jest daleki od prawdy, co jest jednak skutkiem szeregu okoliczności, niezależnych od tych czynników, które go kształtowały.

Na początku rozważań na ten temat trzeba omówić jeden z najważniejszych powodów, który się przyczynił do różnic istniejących pomiędzy obecnym stanem rzeczywistym a tym, który można by uważać za właściwy. Sądzę właśnie, że skrzywienie w poszeregowaniu pracowników podług stopnia ich przydatności nastąpiło już w pierwszych latach istnienia b. P.K.K.P. Powodem tego były ówczesne warunki. Rozrastający się bardzo szybko aparat techniczny tej instytucji wymagał dużych kadr pracowniczych. Wykwalifikowanych pracowników było wówczas mało, dlatego tych, których przyjmowano, zaliczano często, uwzględniając stawiane przez nich warunki, odrazu do wyższych stopni płac. Zaliczanie nowoprzyjmowanych pracowników do wyższych stopni było również często czynione z uwagi na ich wiek, młodzież bowiem przebywała wówczas w wojsku albo była mało wykwalifikowana. Pozatym pewna część pracowników musiała być zaliczona do wyższych stopni, gdyż trzeba było odrazu stworzyć taką hierarchię pracowniczą, która by odpowiadała założeniom organizacji pracy. Awansowanie do wyższych stopni odbywało się wówczas prawie automatycznie, w krótkich odstępach czasu, a w indywidualnych przypadkach osiąganie wyższych stopni następowało bardzo szybko. Wskutek tego między pracownikami, którzy mają kilkanaście lat służby, często rok, czy dwa lata różnicy w wysłudze lat wywołuje zupełnie nieproporcjonalną różnicę w stopniach służbowych. Tych spostrzeżeń nie można oczywiście stosować do tych pracowników, którzy znacznie przewyższają kwalifikacjami swych młodszych (pod względem wysługi lat) kolegów.

Drugim powodem, który przyczynił się do skrzywienia omawianego stopniowania pracowników, jest niejednolitość systemów kwalifikacyjnych, które na przestrzeni blisko dwudziestu lat często się zmieniały.

W pierwszych latach istnienia naszej Instytucji (P.K.K.P.) siłą rzeczy musiało być najwyżej cenione to, co się łączyło z najbezpośredniejszymi zagadnieniami. A takimi palącymi wprost zagadnieniami wówczas były sprawy dotyczące technicznej strony działalności Instytucji, znajdującej się dopiero w stadium organizacji. Na pierwszy plan wysuwało się więc usprawnienie manipulacji bankowej, w związku z czym na ocenę pracowników największy wpływ miało doświadczenie biurowe oraz dokładne wykonywanie pracy. W tym okresie większe znaczenie miały zatem wiadomości praktyczne pracownika, niż jego przygotowanie teoretyczne, dlatego np. posiadanie wyższych studiów nie wpływało wówczas w takim stopniu na ocenę pracownika, jak potem.

Z biegiem czasu wymagania, jakie stawiano pracownikowi, zaczęły się rozszerzać i obejmować całokształt jego wartości intelektualnych; wtedy zaczęto zwracać coraz więcej uwagi na przygotowania teoretyczne pracowników. Ta zmiana w poglądach na ocenę pracownika nabrała do pewnego stopnia cech reakcji, co doprowadziło do zupełnej zmiany systemu kwalifikacyjnego, który oparty na tych zasadach został ostatecznie ukształtowany kilka lat temu. Stroną dodatnią tego systemu było pogłębienie samego zagadnienia kwalifikacji pracowników i wspomniane już rozszerzenie wymagań, stawianych pracownikom, a także zwracanie większej uwagi na ich przygotowanie teoretyczne; jak zawsze jednak bywa przy zjawiskach reakcji, system ten zaczął przesadnie premiować wyższe studia u pracowników, co mogło by doprowadzić do uznania samych dyplomów za najważniejszy czynnik w kwalifikacji pracownika.

W ostatnich czasach kształtuje się nowy system, który, sądząc po dotychczasowych objawach, będzie kompromisem obu omówionych poprzednio systemów, kompromisem w tym znaczeniu, że punkt ciężkości będzie spoczywał na rzeczywistej wartości pracownika przy uwzględnianiu odpowiednio wszystkich elementów, składających się na tę wartość, a więc zarówno wyższych studiów, jak i innych współrzędnych czynników. Sądzę, że można powiedzieć, że system taki przewyższa poprzednie.

W dalszym ciągu trzeba rozpatrzeć związek, jaki zachodzi czy powinien zachodzić pomiędzy funkcją (stanowiskiem, rodzajem wykonywanej pracy) spełnianą przez pracownika a jego stopniem służbowym. Związek ten może być luźny, jak to jest u nas, to znaczy, że chociaż wysokość stopnia służbowego ma być przeważnie proporcjonalna do ważności funkcji, spełnianej przez pracownika, to jednak nie ma formalnego związania danej funkcji ze stopniem służbowym, albo związek ten może być ścisły, to znaczy, że danej funkcji musi odpowiadać określony stopień służbowy. Tak jest np. w służbie wojskowej, gdyż każda funkcja (szarża) związana jest tam z odpowiednim stopniem płacy.

W administracji państwowej najwyższe tylko urzędy, a mianowicie: 1) Prezesa Rady Ministrów, 2) Ministra i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz 3) Podsekretarza Stanu związane są z odpowiednimi grupami uposażenia (I, II i III). Między dalszymi urzędami a grupami uposażenia istnieje luźny związek. Rozważanie na temat, który z omówionych systemów jest lepszy, było by zupełnie nie celowe, gdyż jest to zagadnienie, które trzeba traktować indywi-

dualnie, a więc inaczej w służbie wojskowej, państwowej, przedsiębiorstw państwowych i prywatnej. Zależność stopni płac od wykonywanych funkcyj jest, zdaniem moim, uzasadniona tam, gdzie chodzi o specjalnie ważne funkcje lub gdy osoby, pełniące dane funkcje, pełnią je stale i funkcje te mogą się u nich zmienić tylko na funkcje wyższe, a nie niższe.

Zgodnie z takim ustaleniem — w naszych warunkach można by tylko mówić o ścisłym związaniu ze stopniami służbowym funkcyj Naczelników Wydziałów i ich Zastępców oraz Dyrektorów Oddziałów i ich Zastępców i ewent. kierowników Biur Sekretariatu oraz inspektorów i kontrolerów. Jeżeli chodzi o Dyrektorów Oddziałów i ich Zastępców, to ich stopnie służbowe mogły by być jeszcze uzależnione od wielkości Oddziału.

Natomiast związanie z odpowiednimi stopniami służbowymi funkcyj spełnianych przez pozostałych pracowników było by mało uzasadnione z uwagi na trudności ustalenia hierarchii funkcyj pracowniczych, jak również wobec tego, że pracownicy ci wykonywują przeważnie coraz to inne funkcje w zależności od wymagań organizacji pracy.

Należy jeszcze nadmienić, że pomocniczą rolę we wszystkich systemach odgrywają dodatki funkcyjne do uposażenia. Dodatki te są ściśle związane z daną funkcją, ale jednak tylko w czasie wykonywania tej funkcji przez pracownika; po przeniesieniu natomiast pracownika do innego rodzaju pracy dodatki funkcyjne w zasadzie są odbierane albo zmniejszane. Dodatki takie istnieją również u nas, jednak w zakresie, zdaniem moim, za wąskim, bo ograniczającym się tylko do funkcyj wyższych urzędników Banku.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa zmniejszenia u nas ilości stopni służbowych, co jest zresztą już unormowane Okólnikiem Nr 44/37 r. Za słusznością tej reformy przemawia argument przytoczony w Okólniku, a mianowicie, że ma ona na celu zwiększenie różnicy pensji przy przejściu do wyższego stopnia, co przyczyni się do tego, że awans będzie połączony z większym efektem pieniężnym. Rzeczywiście dotychczasowe różnice pomiędzy stopniami płac były często takie małe, że o efekcie pieniężnym nie mogło być mowy, zwłaszcza wobec wysokości podatku dochodowego oraz, jeżeli chodzi o pierwszy rok, z uwagi na § 10 pkt 3 Przepisów Emerytalnych. W tych warunkach awans mijał się zupełnie ze swym celem.

Za pozostawieniem dotychczasowej ilości stopni przemawia tylko to, że dotąd pracownik teoretycznie mógł częściej awansować, co dawało mu korzyść w postaci połowy różnicy pomiędzy zmienionymi stopniami w przeciągu czasu do daty następnego awansu oraz, że pracownik słabszy mógł przy większej ilości stopni prędzej liczyć na awans, a po zwiększeniu znaczenia awansu szanse jego w tym względzie zmalały. Jednak sądzę, że, zważywszy wszystkie okoliczności, trzeba się raczej wypowiedzieć za przeprowadzoną zmianą, zmniejszającą ilość stopni w kat. A do 11 stopni, a w kat. B i C do 6 stopni. Jak widzimy, zmniejszenie stopni jest dość znaczne, bo w kat. A i B łącznie jest 17 stopni zamiast dotychczasowych 32. Gdyby natomiast te dwie kategorie połączyć w jedną, za czym przemawiają argumenty, przytoczone przy omawianiu podziału pracowników na grupy, to ilość stopni z 17 zmniejszyła by się do 13 — 14 stopni.

(D. c. n.)

M. L. Kostowski

Sprawy pracownicze Narodowego Banku Szwajcarskiego

Opracowane w/g artykułu Dr. E. Ackermana w „The Old Lady of Threadneedle Street" z września 1938 r.

Personel urzędniczy Narodowego Banku Szwajcarskiego składa się z 380 osób, w czym 65 kobiet. Chociaż zakres działalności Banku ulega od czasów Wielkiej Wojny ciągłemu rozszerzaniu, jednakże liczba personelu utrzymywana jest stale w dość szczupłych rozmiarach. Liczba ta obejmuje pracowników dwóch oddziałów głównych, 8 oddziałów kantonalnych i dwóch agencyj.

Tak mała liczba pracowników utrudnia w znacznym stopniu organizowanie stowarzyszeń społecznych, klubów towarzyskich i sportowych lub t. p. Niewątpliwie gra tutaj również niemałą rolę charakter Szwajcarów, którzy są raczej ociężali i wolą spędzać chwile wolne od zajęć we własnym domu. Czynione są jednak wysiłki mające na celu wytworzenie jak największego zżycia się personelu bankowego. Np. tradycyjnie raz do roku wszyscy pracownicy Banku spędzają wspólnie week-end, przy czym członkowie dyrekcji uważają za swój obowiązek przyłączyć się do ogólnej wycieczki.

Urzędnicy Banku Narodowego organizują każdego roku międzybankowe zawody strzeleckie, poza tym podczas dorocznego święta strzeleckiego straży bankowej wszyscy prawie pracownicy Banku biorą udział w ulubionym tym sporcie Szwajcarów.

Dzięki niewielkiej stosunkowo liczbie pracowników, między dyrekcją Banku a personelem panują patriarchalne stosunki. Prezes dyrekcji zna osobiście prawie wszystkich pracowników, z których każdy ma do niego łatwy dostęp. Pracownik wie, że, o ile zajdzie potrzeba, może on w każdej chwili zwrócić się do prezesa w swych sprawach prywatnych, natomiast prezes ze swej strony jest przekonany, że pracownik prawa tego nadużywać nie będzie.

Przy przyjęciu do Banku urzędnik musi posiadać kilkuletnią praktykę bankową lub handlową. Zasada ta nie stosuje się do osób z akademickim wykształceniem ani też do pomocników biurowych. Przyjęcie na stałe poprzedza służba prowizoryczna. Przed zawarciem stałej umowy nowy urzędnik musi się wykazać swoją pracą. Prowizoryczna umowa zawarta jest na okres roku kalendarzowego, o ile Bank nie wymówi pracownikowi do dnia 30 września — umowa uważa się za automatycznie prolongowaną na rok następny. Czas pracy prowizorycznej nie jest określony i jest traktowany indywidualnie w każdym poszczególnym przypadku. Pracownicy mają prawo wymówić pracę w Banku na trzy miesiące przed ustąpieniem.

Odpowiedź na artykuł" „Co mam ze Zrzeszenia

Nie będę odosobniony wśród najszerszego grona Kolegów, skoro zabiorę krytyczny głos w odpowiedzi na treść artykułu p. t. „Co mam ze Zrzeszenia", zamieszczonego na łamach naszego miesięcznika w Nr. 9 z września b.r. Jakkolwiek trudno zaprzeczyć, że autor tego artykułu miał dobre intencje, poruszając temat użyteczności Zrzeszenia — to jednak uderza niemile przeciwstawienie pracy w Zrzeszeniu — pracy w organizacjach ogólnospołecznych. Pierwsza — zdaniem pana Hr. — przynosi tylko przykrość, druga natomiast — korzyści materialne i ordery.

Pomijam fakt, że ktoś złośliwy mógł by a contrario zaryzykować twierdzenie, że niejeden pracownik, angażując się w pracy zrzeszeniowej, traktuje ją jako odskocznię do kariery bankowej. Ten jednak zarzut szukania korzyści materialnych postawiony ludziom, którzy dla sprawy ogólnej poświęcają często każdą wolną chwilę, spokój, często swoje mienie i nawet zdrowie — jest co najmniej gołosłowny, o ile nie krzywdzący.

Znam wielu działaczy o wielkich ideach, którzy mieli piękne wyniki swej pracy, wyniki, jakich Państwo nie było by w stanie osiągnąć przy pomocy służących mu do dyspozycji własnych organów — ale nie widziałem nigdy wypadku, aby który z nich pracował wzamian za korzyści materialne.

Z chwilą bowiem powstania stosunku odpłatności — społecznik przestaje być społecznikiem — a staje się płatnym zawodowcem. Natomiast spotykałem wielu z nich rozgoryczonych na trudności i szykanę oraz oszczerstwa ludzi zawistnych i złej woli.

Jeśli chodzi o ordery i medale — to śmiem twierdzić, że najmniej jeszcze zdobią one piersi tych właśnie działaczy społecznych. Nie mam zamiaru bronić takich, którzy pracują z myślą zdyskontowania w przyszłości swoich wysiłków — bo i tacy, rzecz jasna, istnieją — ale chodzi mi o wyrugowanie z naszego życia nie przemyślanych twierdzeń.

Warto by przy tej okazji rzucić okiem na ten odcinek naszego życia.

Poza licznymi — na szczęście — wyjątkami, które dają z siebie najlepsze wartości dla społeczeństwa — wielu jednak pracowników żyje życiem zamkniętym, jak ślimak w swej skorupie. Bank — dom — przechadzka, ewentualnie kino i z powrotem Bank, dom i t. d. i t. d. w koło i na tym też kończy się cały ich świat. Może nawet nie zdają sobie sprawy, że sami stworzyli sobie wąskie ramy życia, które dla nich są zupełnie wystarczające, a które dla innych były by nie do zniesienia.

Daleki jestem od tego, by kogoś urażać, ale spokojna obserwacja życia pozabankowego wielu naszych pracowników wywołuje smutne refleksje. Widzi się ogólnie apatię, pesymizm, awersję do bieżących zagadnień życiowych, brak czynnego zainteresowania się aktualnymi przejawami życia społecznego, a nawet nieraz niechęć do wszelkich obowiązków społecznych.

Gdzie leży przyczyna tego stanu? Niezbyt pomyślny stan materialny, skutki pracy zawodowej? Zapewne — jedno i drugie.

Zdolni urzędnicy mogą awansować aż do najwyższych stanowisk. 2/3 członków dyrekcji rekrutuje się z pracowników Banku. Oczywiście awanse takie należą do rzadkości ze względu na niewielką ilość wyższych stanowisk, poza tym Rada Banku uważa, że dopływ świeżych sił z poza Banku jest od czasu do czasu pożądany.

Młodzi urzędnicy odbywają często staże w różnych oddziałach Banku w celu odbycia praktyki zarówno w pracy bankowej, jak i w językach, gdyż w Banku Narodowym obowiązują języki: francuski, niemiecki i włoski. Ponieważ w Szwajcarii są aż cztery języki urzędowe, prawie wszyscy pracownicy Banku z niewielkimi tylko wyjątkami znają co najmniej dwa z tych języków.

Specjalnie wyróżnieni urzędnicy wysyłani są na krótki czas do Bank of England dla pogłębienia swych wiadomości w dziedzinie zagadnień bankowych. Bank Narodowy dąży do zorganizowania takich praktyk w drodze wymiany urzędników z innymi bankami centralnymi.

Bank Narodowy ułatwia swym urzędnikom dalsze studia. W zasadzie jednak każdy pracownik chcący się uczyć musi się starać sam o wyszukanie odpowiednich kursów. Specjalne wykłady dla pracowników bankowych i handlowych organizowane są przez Zjednoczenie Kupców, Stowarzyszenie Urzędników Bankowych, Ruch Uniwersytecki i t. p.

Od wyższych urzędników, przed uzyskaniem przez nich prawa podpisu, władze Banku wymagają złożenia egzaminu z techniki bankowej.

Do roku 1921 w Banku Narodowym obowiązywał system uposażeniowy przyjęty w Administracji Federalnej, obecnie jednak zostały przyjęte przepisy stosowane w innych bankach. Dla nowowstępujących pracowników i personelu młodszego płace są wyższe, niż w bankach prywatnych, natomiast wyżsi urzędnicy posiadają wynagrodzenie stosunkowo znacznie niższe.

Stałe płace ustalające minimalne i maksymalne wynagrodzenia zostały zatwierdzone przez Radę Federalną. Przenoszenie do wyższych stopni płac należy wyłącznie do kompetencji władz Banku. Czynnikami branymi pod uwagę przy przyznawaniu pracownikowi odpowiedniej kategorii płacy jest poprzednia praktyka, rodzaj i ilość pracy oraz zakres odpowiedzialności na danym stanowisku. W wyjątkowych przypadkach niektórzy urzędnicy, wykonywujący specjalnie odpowiedzialną pracę, otrzymują dodatek w wysokości 25% płacy zasadniczej.

W przeciwieństwie do systemu przyjętego w Administracji Federalnej w Banku Narodowym nie ma automatycznych podwyżek. Do wyższych stopni płac przenoszeni są tylko urzędnicy wykazujący się dobrymi kwalifikacjami.

Dodatki rodzinne dla urzędników żonatych wynoszą od 400 do 600 frs. (rocznie). Po 25 latach służby w Banku urzędnicy otrzymują gratyfikację w wy-

Braki materialne nie mogą przyczynić się do pogody ducha pracownika, ani być bodźcem do jakichkolwiek zainteresowań. Również musimy stwierdzić, że sam rodzaj pracy bankowej, polegający na styczności z cyframi — stwarza po szeregu lat pewnego rodzaju nastawienie umysłowe — powiedzmy sobie otwarcie — niekorzystne, które w rezultacie stwarza z czasem z urzędnika bankowego typ — człowieka apatycznego i niezdatnego do twórczego życia społecznego. Tu — moim zdaniem — leży przyczyna naszego, że tak powiem zawodowego zła.

Uważam jednak, że musimy się bronić przed tym stanem rzeczy, że musimy znaleźć w sobie dosyć siły wewnętrznej, aby nie dać się ogarnąć apatii i pesymizmowi, musimy znaleźć koniecznie jakieś ośrodki zainteresowań, które by skutecznie chroniły nas przed wymóżdżeniem. Cóż piękniejszego i lepszego po 7-mio-godzinnym okresie, jak praca społeczna jako odtrutka umysłowa — po obliczaniu odsetek i sumowaniu długich kolumn cyfr.

Należy więc z pełną świadomością istotnej potrzeby choćby dla dobra własnego — wziąć czynny udział w otaczającym nas i silnie pulsującym życiu, a praca ta napewno przyniesie dobre rezultaty zarówno nam, jak i społeczeństwu.

Prus.

Prosimy o głos!

W połowie ubiegłego miesiąca odbyło się na terenie Koła Warszawskiego Zrzeszenia zebranie pracowników kat. C z Centrali i Oddziału Głównego, na którym jednomyślnie powzięto rezolucję, wzywającą Zarząd Główny do poczynienia starań w Dyrekcji Banku o całkowite ubezpieczenie pracowników tego rodzaju w Funduszu Emerytalnym Banku.

Sprawa nie jest nowa. Zajmowały się nią poprzednie Zgromadzenia Delegatów, ustosunkowując się przychylnie do postulatu pracowników fizycznych naszej Instytucji, poruszana była również na łamach „Naszego Świata". Jest wyłącznie wyrazem dążności do usunięcia obecnego stanu rzeczy, krzywdzącego dotkliwie pracowników tej kategorii pod względem ubezpieczenia emerytalnego.

Przepisy Emerytalne, obowiązujące od dnia 1 stycznia 1937 r., wprowadziły odnośnie pracowników fizycznych Banku zasadę wypłacania świadczeń w wysokości połowy norm ustalonych dla pracowników umysłowych Banku. W związku z tym składki Banku i pracowników zostały również obniżone o połowę.

Powyższe zmiany wywołane wprowadzeniem w życie powszechnego ubezpieczenia społecznego pracowników fizycznych i powstałą stąd koniecznością opłacania składek ustawowych do Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników zmieniły charakter ubezpieczenia emerytalnego pracowników fizycznych Banku, które stało się ubezpieczeniem dodatkowym.

Napozór sytuacja pracowników Banku jest od 1937 roku lepsza, ponieważ w sumie opłacają oni

---

sokości jednomiesięcznej pensji. Płace w Banku Narodowym są tak skalkulowane, aby zapewnić swym pracownikom stosunkowo wysoką stopę życia.

Fundusz Emerytalny pracowników Banku został utworzony w 1918 r. jako instytucja posiadająca osobowość prawną. Aktywa Funduszu wynoszą obecnie około 12 milj. franków. Funduszem administruje zarząd wybrany z pośród pracowników Banku. Fundusz składa się ze stałych dotacyj Banku oraz opłat pracowników wynoszących 5% od uposażenia brutto, po odliczeniu 1200 fr. rocznie wolnych od opłat. Bank płaci 6% pełnych pensyj pracowniczych.

Świadczenia Funduszu Emerytalnego obejmują zaopatrzenie emerytalne pracowników, wdów i sierot po pracownikach oraz w niektórych przypadkach innych krewnych zmarłych pracowników.

Pracownik Banku po 63 latach życia, a pracownice po 58 latach mogą złożyć do dyrekcji wniosek o zemerytowanie. Bank posiada prawo wcześniejszego emerytowania pracowników w razie ich niezdolności do służby w Banku (mężczyzn po 60 latach życia, kobiet po 55 latach).

Dla tych stałych pracowników, którzy ze względu na przekroczoną granicę wieku lub zły stan zdrowia nie mogli zostać członkami Funduszu Emerytalnego, zostały stworzone specjalne wysoko oprocentowane rachunki oszczędnościowe.

Poza tym Bank Narodowy stworzył t. zw. Fundusz Przezorności, mający na celu polepszenie sytuacji materialnej pracowników, którzy byli przez zbyt krótki czas członkami Funduszu Emerytalnego, aby emerytury ich mogły być wystarczające.

Podania o świadczenia z Funduszu Przezorności rozpatrywane są indywidualnie w każdym poszczególnym wypadku.

Podczas odbywania przez pracowników ćwiczeń rezerwy, które w Szwajcarii trwają 3 tygodnie rocznie (służba czynna trwa 3 miesiące), pracownicy otrzymują pełne uposażenie z Banku. Poza tym Bank czyni wszelkie ułatwienia, aby pracownicy mogli uczęszczać do oficerskich szkół wojskowych.

Każdy urzędnik ma prawo brać czynny udział w życiu politycznym; z wyjątkiem członków dyrekcji, którzy nie mogą należeć do Zgromadzenia Federalnego i do rządów kantonalnych, dla innych urzędników nie ma żadnych ograniczeń. Pomimo wielu okazyj do brania udziału w instytucjach politycznych kraju — praca urzędników Banku Narodowego w życiu politycznym należy do rzadkości, gdyż trudno jest pogodzić zajęcia w Banku z jakiemikolwiek innymi obowiązkami.

Prawa i obowiązki urzędników Szwajcarskiego Banku Narodowego określają osobne przepisy, w których jest wyraźnie określone, czego nie wolno robić poza godzinami pracy w Banku. Bank jednak daje swym pracownikom wiele swobody, ufając, że nie będą oni jej nadużywać.

J. Y.

mniejsze stawki, niż dotychczas, korzystają natomiast z podwójnego ubezpieczenia, a zatem i z podwójnych świadczeń.

W rzeczywistości położenie pracowników znacznie się pogorszyło, jeśli uwzględnić świadczenia, jakie im przysługują na zasadzie ustawy powszechnej, a jednocześnie obniżkę świadczeń z Funduszu Emerytalnego Banku Polskiego.

Ustawa powszechna rozróżnia wypłaty:

1) renty wypadkowej,
2) renty inwalidzkiej.

Renta wypadkowa przysługuje w razie wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej wywołanej zatruciem ołowiem, rtęcią lub węglikiem (art. 136—138 ustawy) i nie stanowi żadnego odpowiednika świadczeń emerytalnych przyznanych pracownikom fizycznym Banku Polskiego.

Renta inwalidzka przysługuje osobom, które stały się niezdolne do pracy lub ukończyły 65 rok życia (art. 154 ustawy).

Najwyższa norma zarobków, jeśli chodzi o renty inwalidzkie, wynosi zł 72.— tygodniowo (art. 13 ustawy), przy czym za podstawę wymiaru uważa się zarobek przeciętny (art. 156 ustawy).

Renta inwalidzka składa się z kwoty zasadniczej, która może się wahać w 10—16% przeciętnego zarobku, oraz kwoty indywidualnej, która po 1872 tygodniach składkowych, t. j. 36 latach, wynosi maksimum 40% przeciętnego zarobku (art. 156 ustawy). Renta inwalidzka nie może zatem łącznie przekroczyć po 36 latach pracy lub po 65 roku życia 56% kwoty maksymalnego zarobku zł 288.— Do powyższych kwot dochodzi dodatek na każde dziecko w wysokości 1/10 kwoty zasadniczej oraz kwoty indywidualnej, bez uwzględnienia jednak jej wzrostu (art. 157 ustawy).

Prawo do renty wdowiej poinwalidzkiej w wysokości ½ renty ma wdowa z chwilą ukończenia 60 roku życia, a poniżej tego wieku — jeżeli jest niezdolna do zarobkowania.

Poniżej podajemy konkretny przykład świadczeń, jakie będą przysługiwać pracownikowi po przesłużeniu 36 lat pracy:

za pierwsze	10 lat	à zł 160.—	mies.	120 mies.	520 tygodni	zł 19.200.—
„ drugie	10 „	„ „ 250.—	„	120 „	520 „	„ 30.000.—
„ trzecie	15 „	„ „ 311.81	„	180 „	780 „	„ 56.125.—
„ 1 rok		„ 385.—	„	12 „	52 „	„ 4.620.—
						zł 109.945.—

Przeciętny zarobek miesięczny (zł 109.945.— : 432 mies.) = zł 254.50
40% emerytury = „ 101.70

Kwota indywidualna	zł 101.70
Kwota zasadnicza	„ 15.—
	zł 116.70
Wdowa — 50% renty	zł 58.35

Wdowa otrzymuje rentę wdowią w wysokości 50% pod warunkiem, jak podano wyżej, t.j., że a) ma 60 lat, b) lub jest niezdolna do zarobkowania.

Z powyższego wynika, że pracownik fizyczny Banku zwolniony po ukończeniu 60 roku życia lub 35 lat służby w Banku, jeżeli nie jest inwalidą w rozumieniu ustawy powszechnej, nie mógłby w ciągu 5 lat służby korzystać z renty inwalidzkiej, a po tym okresie będzie ona wynosić przeciętnie od zł 100.— do zł 120.—.

Biorąc powyższe pod uwagę, staje się widoczne, że ubezpieczenie powszechne pracowników fizycznych nie jest współmierne ze świadczeniami, jakie daje Fundusz Emerytalny Banku, i nie zabezpiecza bytu pracowników w ostatnich latach, gdy tracą zdolność do pracy.

Z tych względów jest moralnym obowiązkiem Banku zabezpieczyć byt pracownikom fizycznym, podobnie jak ma to miejsce z pracownikami umysłowymi.

W Przepisach Emerytalnych z dnia 1 stycznia 1937 r. Dyrekcja Banku zachowała ubezpieczenie stałych pracowników fizycznych jako dobrowolne, przyznając świadczenia w wysokości ½ norm ustalonych dla pracowników fizycznych. Jednocześnie składki Banku do Funduszu ustalono na 5,4%, pracowników zaś na 1.6%. Jeśli uwzględnić składki płacone do Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, to łączne obciążenie Banku wynosi 7%, a pracowników 4,2%, wobec 9% i 5% odnośnych składek dotyczących pracowników umysłowych.

Z przyczyn wyżej omówionych Zarząd Główny zwrócił się do Dyrekcji Banku z projektem przeprowadzenia zmiany dotychczasowych Przepisów Emerytalnych w sensie powiększenia składek za pracowników fizycznych zarówno ze strony Banku, jak i pracowników w następującej wysokości:

	Bank	**Pracownik**
do Funduszu Emerytalnego	7,4%	6,6%
do Z. U. E. R.	1,6%	2,6%
	9,0%	9,2%
plus obniżony % na okres jednego roku		1,%
		10,2%

Proporcjonalnie do tego świadczenia ze strony Funduszu w stosunku do pracowników fizycznych ustalone zostałyby według tych samych norm, jakie przewidują przepisy dla pracowników umysłowych.

Proponowana zmiana przepisów jest słuszna, gdyż wyrównałaby to niewątpliwie pokrzywdzenie, jakie z powodu wprowadzenia ustawy emerytalnej powszechnej spotkało pracowników fizycznych Banku.

Obciążenie Banku z tytułu świadczeń emerytalnych zarówno do Funduszu Emerytalnego, jak i do Z. U. E. R. wynosiłoby 9%. Pracownicy zaś obciążenie 9.2% (10.2%) chętnie poniosą, byle by uzyskać powiększone świadczenia z Funduszu Emerytalnego.

Różnicę składek wstecz od dnia 1 stycznia 1937 r. pokryliby w proporcjonalnym stosunku Bank i pracownicy, wskutek czego świadczenia te zostałyby opłacone i Fundusz Emerytalny nie poniósłby żadnych strat.

Spłata pracowników nastąpiłaby ratalnie lub drogą potrącenia z dodatkowych pensji.

Koniecznym jest, by Władze Banku zechciały przeprowadzić odpowiednią zmianę w Przepisach Emerytalnych jeszcze w bieżącym roku, gdyż z każdym rokiem zwiększać się będą świadczenia, jakie w związku tym pracownicy fizyczni musieliby ponieść.

C. Z. 3

Odezwa do Pracowników Wyborców

Po raz pierwszy od lat 11-u ludność Warszawy odzyskuje wreszcie swoje prawo powołania w wolnych wyborach samorządowej reprezentacji Stolicy. W dniu 18 grudnia r.b. ludność Warszawy odpowie, komu chce powierzyć na lata następne ster gospodarki Stolicy Wielkiego Państwa. Wśród wyborców znajdujemy się również my, — 200-to-tysięczna rzesza rodzin pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych — i my również będziemy musieli odpowiedzieć, kogo obdarzamy zaufaniem, komu chcemy powierzyć obronę swoich żywotnych potrzeb materialnych i kulturalnych.

Stolica jest reprezentantką Państwa Polskiego, jest ogniskiem myśli, pragnień i wysiłków całego Narodu. Dla nas jest jednocześnie wielkim domem, w którym spędzamy dzień powszedni i kształcimy swoje dzieci, w którym pracujemy i odpoczywamy po pracy. Troska o zaspokojenie tych wielkostronnych potrzeb powierzona jest samorządowi; od tego, jak ten samorząd będzie pracował, zależy, czy potrzeby nasze będą zaspokojone w pełni, czy też zlekceważone.

Dotychczas przywilej zarządzania miastem posiadały jedynie konkurujące ze sobą stronnictwa polityczne. Po raz pierwszy przychodzi upomnieć się o swoje prawa do współrządzenia miastem masa pracowników, zorganizowana w związkach pracowniczych. Prawo swoje legitymuje tym przede wszystkim, że związki pracownicze posiadają te same cele, które powierzone są samorządowi. Legitymuje dalej latami nieustępliwej walki o polepszenie doli pracowniczej. Legitymuje tym również, że ruch nasz jest najszczerzej zrośnięty z życiem codziennym. Legitymuje tym wreszcie, że powstał, jako organizacja dobrowolna z żywego nurtu społecznego i rządził się niezachwianie zasadami demokracji związkowej.

Występując jako niezależna lista pracownicza, uważamy za swój obowiązek publicznie przedstawić w krótkich słowach nasze stanowisko:

Pierwszym naszym zadaniem w przyszłej Radzie Miejskiej będzie dołożenie wszelkich wysiłków, aby Warszawa stała się godną imienia Stolicy Polski. Jej urządzenia publiczne mają stać się przedmiotem dumy wszystkich mieszkańców i wzorem dla innych miast polskich. Wierzymy, że w tej mierze będziemy mogli rzeczowo współdziałać ze wszystkimi prawdziwymi ojcami miasta.

Chcemy, aby wszystkie warstwy społeczne łożyły na wspólne urządzenie miasta; poczucie słuszności nakazuje jednak, **ABY WIĘCEJ ŁOŻYLI CI, KTÓRZY POSIADAJĄ WIĘCEJ, A MNIEJ CI, KTÓRZY ŻYJĄ Z PRACY WŁASNYCH RĄK I NIE POSIADAJĄ NIC, ALBO MAŁO.**

NIE WOLNO NAM JEDNAK ZAPOMINAĆ, ŻE STOLICA JEST WŁASNOŚCIĄ CAŁEGO KRAJU I DLATEGO W WIELKIM WYSIŁKU, KTÓRY CZEKA STOLICĘ, UCZESTNICZYĆ MUSZĄ NIE TYLKO JEJ MIESZKAŃCY, ALE RÓWNIEŻ PAŃSTWO.

Naczelną zasadą gospodarki miejskiej musi stać się dobro człowieka pracującego. Zakłady miejskie, komunikacja, elektryczność, gaz, zakłady spożywcze i t. p. nie są przedsiębiorstwami dochodowymi, ale urządzeniami publicznymi, stworzonymi przede wszystkim dla obywatela miasta. **POTANIENIE ICH USŁUG I UPOWSZECHNIENIE ICH TAK, ABY STAŁY SIĘ DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH, NAWET NAJUBOŻSZYCH, JEST GŁÓWNYM CELEM TYCH URZĄDZEŃ.**

Największą klęską ludności pracującej Stolicy jest klęska mieszkaniowa — brak mieszkań i wysokie komorne. Dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych i pracowniczych gnieździ się w norach, urągających wszelkim wymogom ludzkości, gdy w tym samym czasie buduje się luksusowe pałace przy pomocy grosza publicznego.

Musimy temu położyć kres i domagać się stanowczo, aby miasto zdobyło się na plan radykalnej likwidacji głodu mieszkaniowego przez mobilizację wszystkich środków na budownictwo małych mieszkań. **BĘDZIEMY DĄŻYĆ DO TEGO, ABY KAŻDY CZŁOWIEK PRACY POSIADAŁ WŁASNE, KULTURALNE MIESZKANIE.**

Podnosząc poziom człowieka pracującego, z równą troską myślimy o tych, którzy mają nas zastąpić— o losie młodego pokolenia. Budowa nowoczesnych szkół, zaopatrzenie ich we wszystkie pomoce, odżywianie dzieci ubogich i organizacja kolonij letnich— jest przeto jednym z głównych zadań samorządu. Będziemy walczyć o to, aby już wkrótce **ZREALIZOWANA ZOSTAŁA W PRAKTYCE ZASADA POWSZECHNEGO NAUCZANIA, ABY KAŻDE DZIECKO ZNALAZŁO MIEJSCE W SZKOLE.**

Urzeczywistnienie tych naczelnych celów — obok stałego postępu we wszystkich dziedzinach pomocy społecznej i walki z bezrobociem — stworzy z Samorządu Stolicy to, czym być powinien: żywą gminę społeczną, której będziemy nie tylko lokatorami, ale pełnoprawnymi obywatelami. Pracownicy tego Samorządu otrzymać powinni obok pewności swej pracy, również godziwy ekwiwalent za pracę na rzecz dobra publicznego.

PRACOWNICY!

Po raz pierwszy weźmiemy udział w wyborach do Samorządu Stolicy, JAKO NIEZALEŻNA, SAMODZIELNA I POZAPARTYJNA LISTA.

W zwartych szeregach stanie wielotysięczna rzesza pracownicza, zorganizowana w Związkach i Stowarzyszeniach.

W ciągu ostatnich lat wykonaliśmy pracę olbrzymią. Jesteśmy jedyną warstwą, która potrafiła dokonać świadomie pełnej konsolidacji, utworzywszy Centralną Komisję Porozumiewawczą — jedyną reprezentację pracowników w Polsce, i ustalić wspólne zasady ideowe w Deklaracji społeczno-gospodarczej i uchwałach Kongresu Pracowniczego.

W myśl tych zasad wzywamy Was, Pracownicy Warszawy, do wspólnej walki o uzyskanie własnej reprezentacji w Stołecznej Radzie Miejskiej i współdziałanie z PRACOWNICZĄ KOMISJĄ WYBORCZĄ DO SAMORZĄDU STOŁECZNEGO, jednoczącą następujące związki i stowarzyszenia:

Związek Zaw. Pracowników Handlowych, Przem. i Biur. R. P.

Związek Zaw. Pracowników Ubezpieczeniowych R. P.

Związek Zaw. Pracowników Spółdzielczych R. P.

Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych

Związek Zaw. Pracowników Powszechnego Zakł. Ubezp. Wzajemnych

Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego

Zrzeszenie Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego

Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego

Zrzeszenie Pracowników Polskiego Monopolu Tytuniowego

Związek Zaw. Majstrów Fabr. Przemysłu Metalowego i Pokrewnych

Związek Zaw. Kobiet Polskich prac. w Handlu i Biurowości.

Związek Księgowych w Polsce.

Związek Zaw. Farmaceutów-Pracowników R. P.

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P.

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych.

Związek Pracowników Skarbowych

Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej.

Związek Urzędników Kolejowych

Związek Pracowników Poczt i Telegrafów

Zw. Pracowników Teletechnicznych

Związek Niższych Funkcjonariuszów Państwowych

Stow. Prac. Umysłow. Przemysłu Państwowego.

Związek Lekarzy Weterynarii

————

Pracownicza Komisja Wyborcza do Samorządu Stołecznego urzęduje od godz. 10 do godz. 14 i od godz. 18 do godz. 20 przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 91, tel. 9-65-66 i 9-76-19.

Lista kandydatów do Rady Miejskiej M. St. Warszawy Pracowniczej Komisji Wyborczej

Okręg I.

1. Józefkowicz Marian mgr. prawa, S.U.P.
2. Barański Józef insp. samorz. Zw. Zaw. Pr. S. Ter.
3. Mianowski Kazimierz, Zw. Prac. Skarb.
4. Bałaban Henryk, Zw. Zaw. Prac. Spółdz.
5. Wyszyńska Dioniza, Z.N.P.
6. Smoleński Kazimierz, Zw. Księgowych w Polsce
7. Cikowski Franciszek dr. prawa, Zrz. Prac. B.G.K.
8. Madey Czesław, Zrzesz. Prac. Banku Polskiego
9. Milej Stanisław, Stow. Prac. Um. Prz. Państw.
10. Wójcik Władysław, Zw. Zaw. Pr. Inst. Ub. Sp.
11. Burczyk Jerzy, Zw. Prac. Skarb.
12. Mucha Lucjan mgr. farmacji, Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w Polsce
13. Gerner Julian, Zw. Prac. Umysł. Admin. Wojsk.
14. Kowalewski Edward, Zw. Prac. Teletechn.
15. Bątkiewicz Stanisław, Zrzesz. Prac. Banku Polsk.
16. Kominek Apolinary, Zw. Prac. Skarb.

Okręg II.

1. Dobraniecki Stanisław, Z.N.P.
2. Jabłoński Felicjan Władysław, S.U.P.
3. Zakrzewski Kazimierz, prof. Un. J. Piłsudskiego
4. Woynowski Tadeusz, Zw. Zaw. Prac. Spółdz.
5. Brzuszka Mieczysław, Z.N.P.
6. Nekrasz Mieczysław, Zrzesz. Prac. Państw. Banku Rolnego.
7. Czech Józef, Zw. Zaw. Niższ. Funkc. Państw.
8. Kołodziej Michał, mgr. prawa, Zrzesz. Prac. Państw. Monopolu Tytuniowego
9. Nowacki Bolesław, Zw. Prac. Skarb.
10. Kisler Jan, Zw. Zaw. Niższ. Funkc. Państw.

Okręg IV.

1. Duda Zenobiusz, dyr., Zrzesz. Zw. Zaw. Prac. Miejskich R. P.
2. Zaczkowski Wawrzyniec Leonard, Zw. Zaw. Prac. Handl., Przem. i Biur. R. P.
3. Nowicki Kazimierz, S.U.P.
4. Garlicki Roman, mgr. prawa, Zw. Zaw. Inst. Ubezp. Społ.
5. Marjański Wacław, dr. filozofii, Zw. Zaw. Prac. Spółdz.
6. Budkiewicz Bronisław, inż.
7. Mościcki Marian, dr. weter., Zw. Zaw. Prac. Sam. Terytor.
8. Witkowski Jerzy, inż., Z.N.P.
9. Dargielowa Aleksandra, Z.N.P.
10. Fąfrowicz Mieczysław, dr. prawa, Zrzesz. Prac. B. G. K.

11. de Taisseyre Kazimierz, mgr., Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezp. Społ.
12. Mularczyk Stanisław, Zw. Prac. Teletechn.
13. Wapińska Anna, Zw. Zaw. Kobiet Polsk. prac. w Handlu i Biurowości
14. Knobelsdorf Adam, Zw. Księg. w Polsce
15. Kalinowski Stanisław, mgr. farm., Zw. Zaw. Farmaceutów Prac. w Polsce
16. Rydzewski Antoni, Zrzesz. Prac. P. B. R.

Okręg V.

1. Małynicz Tomasz, adwokat.
2. Wójcik Józef, Z. N. P.
3. Zagórski Czesław, inż.
4. Boczkowski Tadeusz, Zw. Zaw. Prac. Handl. Przem. i Biur.

Okręg VI.

1. Sasim Stanisław, Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezp. Społ.
2. Herburt - Heybowicz Bohdan, mgr. prawa Zrzesz. Prac. Państw. Bku Rolnego.
3. Bednarz Jan, Z. N. P.
4. Żmigrodzki Zygmunt, Zrzesz. Prac. Państw. Monop. Tyton.
5. Buckiewicz Władysław, Zw. Prac. Umysł. Adm. Wojsk.
6. Boczkowski Edmund, dr. medyc., Zw. Prac. Inst. Ubezp. Społ.
7. Miklaszewska Zofia, Zw. Zaw. Kobiet Polskich prac. w Handlu i Biurowości
8. Bryja Wincenty, Zrzesz. Prac. Bku Polskiego.
9. Boczarski Józef, Zw. Zaw. Niższ. Funkc. Państw.
10. Wyrzykowski Henryk, Zrzesz Prac. Bku Polskiego.

Okręg VII.

1. Bober Tomasz, Zrzesz. Prac. B. G. K.
2. Janowski Bronisław, Zw. Zaw. Prac. Samorz. Teryt.
3. Rychter Gustaw, Zrzesz. Prac. Banku Polskiego
4. Łukasiewicz Józef, adwokat
5. Rdzanek Stefan mgr. farm., Zw. Zaw. Farmac.-Pracown. w Polsce
6. Tarnowska Michalina, Zw. Zaw. Kobiet Polskich prac. w Handlu i Biurowości

Okręg VIII.

1. Rygier Henryk, dyr. Inst. Ośw. Prac.
2. Geske Rajmund, Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telegr.
3. Rynkiewicz Witalis, Zw. Prac. Teletechn.
4. Gniazdowski Marian, Zw. Zaw. Prac. Handl. Przemysł. i Biur.
5. Gronau Władysław, Zw. Księgowych w Polsce.
6. Pobudkowski Apolinary, Zw. Zaw. Prac. Handl. Przem. i Biur.
7. Grabowski Wacław, Zw. Zaw. Prac. Ubezp.
8. Żarnowiecki Kazimierz, Z. N. P.
9. Arentowicz Wacław Marian, Zw. Zaw. Prac. P. Z. U. W.

Okręg IX.

1. Maciejowski Aleksander, Zw. Zaw. Prac. Umysł. Adm. Wojsk.
2. Konarski Witold Antoni, oświatowiec
3. Kuliński Wincenty, Zw. Zaw. Niższ. Funkc. Państw.
4. Socha Jan, Zw. Prac. Teletechn.
5. Kobyliński Lucjan, Zw. Prac. Państw. Monop. Tyton.
6. Augustowski Aleksander, Zw Zaw. Prac. Handl. Przem. i Biur.

Okręg XV.

1. Kulesza Erazm, Zw. Zaw. Prac. P. Z. U. W.
2. Chróścicki Bronisław, Z. N. P.
3. Rogoziński Tomasz, Zw. Prac. Skarb.
4. Nalewajko Ludwik, robotnik — mechanik
5. Nowicki Feliks inż., Stow. Prac. Umysł. Przemysłu Państw.
6. Wrzosek Roman, insp. samorz., Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt.
7. Dewicz Adam, Zw. Zaw. Prac. Ubezp.
8. Turnowski Karol, Zw. Zaw. Prac. Spółdz.
9. Naumowski Stefan, handlowiec.
10. Starościak Jan, Z. N. P.
11. Kołakowski Szymon, prac. prywatny
12. Juszczyk Józef, Z. N. P.

Okręg XVII.

1. Ślusarek Aleksander, mrg. prawa, Zw. Prac. Skarb.
2. Trębiński Jerzy, Zw. Zaw. Prac. Inst. Ub. Społ.
3. Malanowski Piotr, Z. N. P.
4. Raczyński Aleksander, Zw. Prac. Skarb.
5. Paprocki Bolesław, prac. prywatny.
6. Jaskólski Tadeusz, inż. elektryk, Stow. Prac. Umysł. Przem. Państw.
7. Wardyński Antoni, Zw. Zaw. Niższ. Funkc. Państw.
8. Mróz Adolf, Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt.
9. Ekler Michał, Stow. Prac. Umysł. Przem. Państw.
10. Warzyński Leonard, Zw. Zaw. Prac. Ubezp.
11. Wirth Gustaw, Zw. Zaw. Prac. Umysł. Adm. Wojsk.
12. Mackiewicz Antoni, dr. weterynarii, Zw. Lekarzy Weterynarii
13. Gutman Edmund, Zw. Prac. Um. Adm. Wojsk.
14. Witek Franciszek, Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezp. Społ.
15. Zieliński Stefan, Zrzesz. Prac. Banku Polskiego
16. Święcicka Janina, Zw. Zaw. Prac. Spółdz.

Spółdzielczość — to oręż Świata Pracy

w walce o lepsze jutro

Przegląd prasy

„BIULETYN SPOŁECZNY" zamieszcza aktualny artykuł p. t. „O naprawienie krzywdy biedaków w XX-lecie Niepodległości" pióra kol. S. Śliżewicza. Czytamy tam m. in.:

„Związek wytrwale dąży do wprowadzenia zasady **automatycznych awansów**, co usunęłoby krzywdy pracownicze stale odczuwane przy dorywczym przeprowadzaniu awansów. Szeroko rozwinięty system protekcjonizmu, 100% zależności od łaski przełożonych, stałe awanse przywiązane do pewnych stanowisk, wreszcie brak ściśle określonych i wiążących władze kryteriów, kogo i za co i kiedy należy awansować — wszystko to powoduje podział pracowników na stale awansowanych i na wiecznie oczekujących awansu... Czas najwyższy naprawić te wszystkie krzywdy, które wynikły z wielokrotnych obniżek uposażeń, stałego pomijania przy wakansach i awansach honorowych.

Zbliża się właśnie wielki dzień, który należy uczcic. Pracownicy uczcili go już, składając hojnie swój wdowi grosz biedaków na dozbrojenie Armii Polskiej i budowę szkół w ubogich połaciach. Teraz kolej na Instytucje.

Na 11 listopada, na ten narodowy dzień, należy spowodować, by ciężki trud został sprawiedliwie oceniony. Dzień ten instytucja może i powinna uczcić pięknym czynem naprawienia krzywd biednym pracownikom".

Na rynku wydawniczym ukazał się nowy tygodnik p. t. „**OBRONA KULTURY**" żywo i umiejętnie redagowany przez znanego publicystę p. Adama Szczepanika. W numerze 2-im tego tygodnika znajdumu interesujący artykuł o zahukanej inteligencji, której autor wytyka zanik charakterów:

„Kształcimy umysły, lecz deprawujemy dusze. Szkolimy mózgi, lecz nie dbamy o charaktery. A czymże jest inteligencja bez charakteru? Miazgą".

Dalej stwierdza autor, że przyczyną zła jest głównie system gospodarczy, który dzieli społeczeństwo, a zwłaszcza inteligencję na 2 kasty: uprzywilejowanych i krzywdzących.

„Uprzywilejowanych, rzecz prosta, jest garstka; zahukanych — niezliczone mrowie. U jednych i u drugich utwierdza się wspólna cecha: zanik skrupułów moralnych. Stąd tak niemiłe zgrzyty...".

Charakterystycznym objawem jest coraz większy wzrost liczbowy pracowników umysłowych oraz ich proletaryzacja. Problem ten omawia „**BIULETYN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO HANDLOWCÓW POLSKICH W ŁODZI**" w Nr. 10/38 w art. p. t. „Proletariat w kołnierzykach":

„Żyjemy w okresie konsolidacji.

Konsolidacja neutralna, odbywająca się pod hasłami sprawiedliwości społecznej i wolności, pod hasłami demokracji politycznej i społecznej, robi — pomimo wszelkiego rodzaju przeszkód — znaczne i stałe postępy. Ta naturalna konsolidacja obejmuje chłopów, robotników i pracowników umysłowych, t. j. znaczną większość społeczeństwa, większość narodu.

Ruch pracowniczy, jako ruch masowy, jest właściwie jeszcze bardzo młody. Wprawdzie na długo przed wojną światową istniały już organizacje pracownicze, mające na celu poprawę warunków bytu pracowników umysłowych, ale były to zaledwie pierwsze jaskółki obecnego ruchu masowego.

Umasowienie tego ruchu, jego wzrost nastąpił po wojnie, w niepodległej Polsce. Rozwój przemysłu i handlu oraz postęp techniczny, spowodowany częściowo przez wojnę, racjonalizacja i naukowa organizacja stwarzają zapotrzebowanie na pracowników umysłowych. Ich wzrost liczebny, jak i stosunek procentowy do pracowników fizycznych stale wzrasta.

Równolegle z wzrostem liczbowym pracowników umysłowych postępuje ich proletaryzacja".

Książki nadesłane

Nakładem Drukarni Św. Wojciecha w Poznaniu ukazała się monografia ekonomisty wielkopolskiego Witolda Skarżyńskiego pióra kolegi naszego mgr. Z. Zakrzewskiego.

Wśród ekonomistów przedwojennych Skarżyński wyróżnia się szeroką skalą zainteresowań teoretycznych, dużym zrozumieniem zagadnień społecznych i gospodarczych. Skarżyński rozszerzył i podniósł polską ekonomię polityczną, ale nie znalazł dotychczas należnego mu oddźwięku w literaturze fachowej. To też dobrze się stało, że kol. Z. Zakrzewski wydobył z pyłu zapomnienia nazwisko Witolda Skarżyńskiego, „aby pamięć jego dorobku naukowego nie zgasła w historii ekonomiki polskiej", tym bardziej, że dominującym pierwiastkiem w życiu i pismach Skarżyńskiego była praca postawiona w rzędzie najbardziej wartościowych czynników ekonomicznych i społecznych.

„Krótki zarys księgowości kupieckiej". Napisała S. Galle. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 86. Podręcznik ten posiada dwie wielkie zalety: jest przystępny i zwięzły.

KRONIKA

KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ ZRZESZEŃ PRACOWNIKÓW B. G. K., B. P., P. B. R. i P. K. O.

W numerze bieżącym zaprowadzamy dział poświęcony idei zjednoczenia czterech pokrewnych Zrzeszeń Pracowników Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i Pocztowej Kasy Oszczędności.

Redakcja

Komisja Porozumiewawcza Warszawskich Kół Zrzeszeń Pracowników B.P., B.G.K., P.B.R. i P.K.O. — mimo swej dopiero półrocznej działalności — może już dziś wykazać się nader pozytywnymi wynikami prac, które świadczą o celowości nawiązanego porozumienia.

Komisja zorganizowała szereg Sekcyj poświęconych nawiązaniu ściślej współpracy w dziedzinach specjalnych, a mianowicie:

Sekcje gospodarczą, która przede wszystkim zajmuje się zawieraniem wspólnych umów z dostawcami poszczególnym Zrzeszeniom artykułów codziennej użyteczności, jak np. węgla, co w konsekwencji doprowadziło do obniżki dotychczasowej ceny za ten artykuł. W przyszłości przewidziane jest zawarcie wspólnych umów na dostawę Zrzeszeniom innych artykułów, a przede wszystkim artykułów spożywczych. Sekcja przepracowuje również sprawę powołania do życia jednej spółdzielni dla czterech Warszawskich Kół Zrzeszeń Pracowników B.P., B.G.K., P.B.R. i P.K.O.

Sekcję Wycieczkową Wczasów Urlopowych, w której uzgodniono wspólne korzystanie z pensjonatów poszczególnych Zrzeszeń.

Sekcję Społeczną Kobiet, która poza sprawami obrony wspólnych interesów zawodowych zajęła się również organizowaniem ogólnozrzeszeniowych imprez o charakterze towarzyskim.

Sekcję Lokalową, której celem jest przede wszystkim urządzenie wspólnego lokalu klubowego dla wszystkich Zrzeszeń, co przyczyni się do ściślejszego nawiązania wzajemnego współżycia koleżeńskiego.

Należy z uznaniem podkreślić, że działalność Komisji Porozumiewawczej, której Prezesem jest kol. Konrad Ambrożewicz, wykazuje stałą i ścisłą współpracę pomiędzy poszczególnymi Zrzeszeniami.

Członkowie Komisji, ożywieni ideą zjednoczenia, zakreślili sobie szeroki zakres działania, dążąc między innymi do rozszerzenia zasięgu miesięcznika „Nasz Świat" na cztery pokrewne organizacje zawodowe.

W dniu 3 b. m. dla zaproszonych członków czterech Zrzeszeń odbyła się wspólna herbatka, podczas której podkreślano z uznaniem, że działalność Komisji Porozumiewawczej znalazła żywy oddźwięk wśród Zrzeszonych i powinna być nadal kontynuowana. Było to symboliczne, aczkolwiek nieoficjalne zbratanie się czterech Zrzeszeń Pracowników Banków Publicznych.

Jednocześnie podajemy wezwanie Komisji Porozumiewawczej w sprawie tworzącego się zespołu śpiewaczego:

„Powołujemy do życia zespół śpiewaczy męski oraz organizujemy dla Koleżanek i Kolegów zespół mieszany i prosimy w pierwszym rzędzie Kolegów „seniorów-śpiewaków", aby na nasze wezwanie karnie stanęli do szeregów. Następnie zapraszamy gorąco te Koleżanki i tych Kolegów, którzy mają chęć i dobrą wolę — zwłaszcza tych, którzy już śpiewali w innych chórach lub są członkami innych chórów, aby wstępowali w nasze szeregi i zapisywali się na naszych członków".

Zgłoszenia przyjmują: w B.G.K. — kol. Czernecki Henryk tel. 325 i kol. Linke Henryk tel. 368, w Banku Polskim — kol. Kowalski Stanisław tel. 157 i kol. Królikiewicz Józef tel. 123, w P.B.R. — kol. Eichelkrant Stefan tel. 117 oraz w P.K.O. — kol. Korzybski Stanisław tel. 2.02.86 i kol. Węgierkiewicz Zenon tel. 118.

W przede dniu powstania wielkiego dziennika pracowniczego. Potrzebę prasy codziennej pracowniczej uzasadnił na wiele lat naprzód wielki przyjaciel i ambasador człowieka pracy Stefan Żeromski. Apel jego prawie po dwudziestu latach powtórzyło jednogłośnie ćwierć miliona pracowników. Głos syna odwiecznej puszczy długo szukał echa, lecz znalazł je w odbiciu podniesionym do wysokiej potęgi całego ruchu pracowniczego. Lecz słowo bez czynu nie ma żadnej wartości. I dlatego C.K.P. i wszystkie organizacje, zarówno zrzeszone w Unii Z.Z.P.U., jak pracowników państwowych oraz samorządowych ślą apel do swych członków o drobną składkę na wielki nasz fundusz propagandowo - prasowy, na nasz codzienny organ, na odpieczętowanie milczących dotąd naszych ust.

Bo, nie łudźmy się. Łaskawa prasa obecna użycza nam czasem gościnności, zależnie od swej dobrej woli i kalkulacji prenumeratorskich, ale może w każdej chwili przyłożyć kamień milczenia na sprawy pracownicze. Prasa związkowa nie dociera prawie zupełnie poza obręb pracowników i nieomal żadnego udziału w kształtowaniu się żywej opinii powszechnej nie bierze.

Prawda, przedzieramy się nieraz siłą na powierzchnię, dostajemy się na łamy całej prasy codziennej, a nawet na anteny Polskiego Radia i do gazet urzędowych. Ale na to trzeba organizować wielkie kongresy.

Musimy raz wreszcie sobie wyjaśnić, że opinię kształtuje tylko prasa codzienna, że wiadomość, jaką przynosi gazeta każdego dnia, komentarz i, że tak się wyrażę, mina pisma nastraja nas emocjonalnie i umysłowo.

Analiza dzisiejszej prasy nie może się zakończyć tylko w obrębie ogólnych rozważań, trzeba jeszcze uwzględnić i ten moment, że prasa dzisiejsza nie ma żadnego organu, który by w jakimkolwiek przybliżeniu odpowiadał nie tylko naszym potrzebom, ale po prostu naszym poglądom.

Wśród całej prasy nie słyszymy własnego głosu, nie słyszymy tego megafonu, który przemawiałby do nas językiem zrozumiałym.

Oczywiście dziennik ma przed sobą daleko większe trudności, niż nasz ruch. Będzie musiał reagować natychmiast na każde wydarzenie ogólne, będzie musiał służyć wyraźnemu kierunkowi ideowemu.

Powiedzmy otwarcie, że ani Deklaracja Wrześniowa, ani uchwały Kongresu nie wystarczą dla wszystkich wypadków, że więc szukać trzeba będzie jeszcze innych kryteriów, innych sprawdzianów.

To jest trudność, która z góry przesądza również metodę tworzenia dziennika, z góry skazuje pismo na samodzielny byt.

Gdy rozważać, jakie kryteria będą najlepsze, może sięgnąć do zapomnianej już przez nas geometrii i ustalić sprawdzian tego typu, który stosujemy w życiu, sprawdzian trójwymiarowy.

Jedno kryterium, to człowiek pracy. Interes idea społeczno-gospodarcza człowieka pracy, to jest wymiar, którego tłumaczyć nie potrzeba. Wymiar drugi: Polska, jako organizacja społeczna, jako Państwo. Interes i idea rozwojowa Państwa byłyby wymiarem drugim. Wymiar trzeci: Polska, jako całość biologiczna, jako Naród. Interes i idea, które nazywamy patriotyzmem, stanowiłoby trzeci wymiar sprawdzianu.

Uszeregowanie nie ma naturalnie żadnego znaczenia. Stanowisko ostateczne tylko wtedy będzie słuszne, jeżeli pasować będzie do tych trzech sprawdzianów, przyłożonych jednocześnie.

Na zakończenie chciałbym wyraźnie podkreślić, że sprawdzian pierwszy, to człowiek pracy, nie praca, jako pojęcie oderwane, nie praca, jako hasło, a właśnie żywy człowiek, jednostka walcząca o swój byt, o swe miejsce pod słońcem, o swe prawo rozwojowe i prawo kształcenia swego instytutu społecznego we współpracy z innymi jednostkami dla osiągnięcia celów wyższych, którym jednostka podołać nie może.

Dlatego ten moment podkreślam, abyśmy pamiętali, że nowe ustroje polityczne, że nowe mody, które i w Polsce mają, niestety, entuzjastów, przez to są przez nas odpychane i dlatego rokować im należy katastrofę, że zapomniały o człowieku, zastępując go numerkiem i automatem.

Aby wytworzyć nową ideę społeczną i ludzką, ideę równocześnie polską, aby człowiekowi pracy zapewnić właściwe miejsce w zbiorowości, poto powinno powstać codzienne pismo pracownicze!

KRONIKA ZRZESZENIOWA

Gratulacje. Zarząd Główny przesłał na ręce Pana Prezesa Banku Władysława Byrki depeszę gratulacyjną z okazji odznaczenia Go przez Pana Prezydenta Rzplitej Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzonej Polski.

Zarząd Główny przesłał również depeszę gratulacyjną do radcy prawnego Zrzeszenia p. Mecenasa Włodzimierza Szczepańskiego z powodu wyboru na posła na Sejm oraz odznaczenia Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzonej Polski.

Z Zarządu Głównego. Powołana przez Zarząd Główny Komisja dla spraw Przepisów Służbowych i Emerytalnych, w wykonaniu odnośnych uchwał XIX Zgromadzenia Delegatów, opracowała szereg zmian i poprawek do obowiązujących obecnie Przepisów Służbowych i Emerytalnych; zmiany i poprawki dotyczą §§ 20, 23, 24, 40, 42, 44, 45 (skreślenie w całości), 47, 48, 49, 53 i 54 Przepisów Służbowych oraz §§ 5, 10, 24, 41, 49 i 50 Przepisów Emerytalnych. Odpowiedni projekt zmian i poprawek Zarząd Główny przedłożył Dyrekcji Banku. Z konferencyj przedstawicieli Zarządu Głównego z Dyrekcją można wywnioskować, że o ile prace nad zmianą Przepisów Służbowych nastąpią w szybkim tempie, o tyle nie należy spodziewać się równoczesnej zmiany Przepisów Emerytalnych.

Zarząd Główny zadeklarował swój udział w powstającym dzienniku pracowniczym.

Komunikaty Zarządu Głównego. Zarząd Główny wydał ostatnio następujące Komunikaty:

Nr. 14— zawiadamiający o śmierci członków F.S.D. na wyp. śm. ś. p. Henryka Gałuszkiewicza, ś. p. Maksymiliana Gronau i ś. p. Stefana Adolfa Koelichena.
Nr. 15— zawiadamiający o śmierci członka F.S.D. na wyp. śm. ś. p. Jana Jaśkiewicza.
Nr. 16— zawiadamiający o śmierci członka F.S.D. na wyp. śm. ś. p. Michała Grynkiewicza.
Nr. 17— w sprawach organizacyjnych.

Nowi członkowie. Został przyjęty w poczet członków Zrzeszenia z dniem 1 listopada r. b. z G d y n i — kol. Zygmunt Kaczyński.

Zostali przyjęci w poczet członków Zrzeszenia z dniem 1 grudnia r. b.: z Ł u c k a — kol. Wincenty Hołyński i z T a r n o w a — kol. Stanisław Pytel.

Skreślenie. Zostali skreśleni z listy członków Zrzeszenia z powodu nieopłacania składek emeryci pp. Władysław Kramarczyk, Helena Krzyszkowska i Kazimierz Sowiński.

Z F.S.D. na wyp. śm. Został przyjęty w poczet członków F.S.D. na wyp. śm. kol. Stanisław Pytel z Tarnowa.

Skreślono z listy członków Funduszu kol. Zofię Oskierko i kol. Kazimierza Cywińskiego z W a r s z a w y na własne żądanie wymienionych.

Wysokość zapomogi pośmiertnej po ś.p. Henryku Gałuszkiewiczu wyniosła zł 2.842.—

Z Funduszu Naukowego. W ub. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Funduszu Naukowego, na którym między innymi postanowiono kontynuować w r. 1938/39 kursy języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Celem zapewnienia odpowiedniej frekwencji, uchwalono regulamin kursów, który wprowadza listę obecności uczestników, oraz kierownika kursów, którego zadaniem będzie prowadzenie strony technicznej kursów. Kierownictwo kursów objął kol. Stefan Ignatowski (Bank Polski — Wydział Zagraniczny).

Kurs Wiedzy Branżowej. W dniach od 14 do 20 listopada r. b. odbył się w Warszawie Kurs Wiedzy Branżowej, zorganizowany przez Zarząd Funduszu Naukowego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego.

Otwarcie Kursu nastąpiło w dniu 14 b. m. o godz. 9-ej rano przy udziale przedstawicieli Władz Banku: p. Naczelnego Dyrektora dr. Leona Barańskiego, p. Dyrektora dr. Jerzego Nowaka i p. Dyrektora dr. Zygmunta Karpińskiego. W uroczystości otwarcia wzięli ponadto udział pp. Naczelnicy poszczególnych Wydziałów Dyrekcji.

Na uroczystości otwarcia przemawiali Prezes Zarządu Głównego kol. Karol Kawęcki oraz p. Dyrek-

tor dr. Jerzy Nowak, podkreślając znaczenie rozwoju intelektualnego oraz wiedzy branżowej wśród pracowników naszej Instytucji Emisyjnej.

Kurs miał bardzo szeroki program, przy czym wygłoszone zostały następujące referaty: Dyr. inż. Zamoyski — Przemysł chemiczny w Polsce; Dyr. W. Czerwiński — Przemysł drzewny w Polsce; Nacz. C. Kuźniar — Zasoby kopalniane w Polsce; przemysł węglowy poruszały referaty Inż. J. Blitka, Dyr. St. Gryziewicza i Dr. T. Borkowskiego; przemysł żelazny omawiały referaty Inż. Wł. Kuczewskiego, Sekr. J. Wawrzyniaka; przemysł metalowy — referat Dyr. inż A. Dunina; metale półszlachetne — referat Dyr. inż. K. Fangora; przemysł naftowy obejmował referat Nacz. Friedberga; przemysł włókienniczy referowali Dyr. inż. Luciński, Nacz. R. Manugiewicz i Dr. Cunge; przemysł wełniany — Dyr. dr. St. Sembrat; przemysł papierniczy — Inż. Lutosławski; handel spożywczo-kolonialny — Dyr. Górniak, B. Binder i Dyr. L. Chudziński.

Kurs miał za zadanie zapoznać uczestników z podstawowymi wiadomościami, dotyczącymi produkcji i zbytu w niektórych przemysłach, oraz z ogólnymi warunkami ekonomicznymi, w jakich pracują te przemysły w Polsce.

Referaty będą prawdopodobnie wydane drukiem (do użytku wewnętrznego), co umożliwi zapoznanie się z nimi ogółowi pracowników naszej Instytucji.

W Kursie wzięło udział około 70 Kolegów z Oddziałów prowincjonalnych oraz kilkunastu Kolegów z Warszawy, delegowanych specjalnie przez Władze Banku. Ponadto uczęszczało na Kurs w godzinach popołudniowych wielu Kolegów z Warszawy.

Zapoczątkowana współpraca w takiej formie z wybitnymi przedstawicielami przemysłu, przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia wiedzy fachowej, uczestników Kursu.

W sprawie opodatkowania bonifikaty wpisów szkolnych. Zarząd Główny przedłożył Ministerstwu Skarbu odpowiedni memoriał o zwolnienie od opodatkowania bonifikaty opłat szkolnych. Sprawę tę obszernie omawialiśmy w numerze poprzednim „Naszego Świata". W dniu 26 ub. m. Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Zarząd Główny na piśmie, iż nie znalazło dostatecznych podstaw do przychylnego załatwienia postulatu Zrzeszenia.

Komunikat

Komisji Domu Wypoczynkowego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego

Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, chcąc udostępnić swym członkom tanie, wygodne i zdrowe spędzenie urlopu, wybudowało w 1926 roku Dom Wypoczynkowy w Zakopanem. Od samego początku założenia mała frekwencja pracowników Banku Polskiego była troską wszystkich Komisyj Domu Wypoczynkowego. Doświadczenia ubiegłych lat wykazały, że koszty utrzymania w pensjonacie są zbyt wysokie i nie mieszczą się w budżecie rodziny pracownika. Stan ten pogorszył się jeszcze po przeprowadzonych obniżkach płac, a przede wszystkim po obniżce w 1935 r., która była szczególnie dotkliwa dla pracowników starszych, a więc żonatych i obarczonych rodziną.

Konsekwencją tego było pogarszanie się stanu zdrowotnego pracowników i ich rodzin, co uwidoczniło się we wzroście wydatków na pomoc lekarską. W tych warunkach obniżka cen w pensjonacie stawała się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. To też wybrana na XIX Zgromadzeniu Delegatów Zrzeszenia i urzędująca obecnie Komisja Domu Wypoczynkowego, poczynając od dnia 25 maja r. b., radykalnie obniżyła ceny za pobyt w pensjonacie dla członków Zrzeszenia i ich rodzin. To śmiałe zarządzenie wydało już pewne dodatnie rezultaty:

1) zwiększyło frekwencję (były dnie, kiedy goście mieszkali w łazienkach, czekając na wolne pokoje),
2) zmieniło stosunek ilości pracowników Banku Polskiego do ilości obcych gości, korzystających z pensjonatu (w ostatnich latach procent pracowników wynosił mniej, niż 50%; w okresie od 25 maja r. b. do 15 października r. b. stosunek ten kształtował się następująco: pracownicy Banku Polskiego — 85%, goście z poza Banku — 15%).

Ten niebywały wzrost frekwencji w sezonie letnim przynosił i pewne kłopoty, przede wszystkim przez znaczny wzrost ilości dzieci, których temperament dawał się nieco odczuwać starszym gościom pensjonatu. Komisja nie mogła i nie może odmówić tym najmłodszym obywatelom prawa do dobrego wypoczynku. Dlatego też w trosce o zdrowie i tężyznę przyszłego pokolenia Komisja będzie się starać o takie rozwiązanie tego zagadnienia, aby wybuchy temperamentu młodych pogodzić z pragnieniem spokoju i wypoczynku starszych ku zadowoleniu jednych i drugich.

Sprawa wypoczynku urlopowego nie jest jeszcze u nas rozstrzygnięta w skali ogólnopaństwowej. Musimy przeto na naszym terenie we własnym zakresie sami przepracować i rozwiązać to zagadnienie. Wierzymy, że Instytucja nasza, że Władze Banku przyjdą nam tutaj z pomocą. Zwiększona bowiem frekwencja w Domu Wypoczynkowym — to większa ilość pracowników i ich rodzin korzystających z wypoczynku, to zdolny w każdym czasie do obrony granic Państwa żołnierz, to zadowolony z pracy i życia obywatel, to zwiększona wydajność pracy, to dalsze obniżki i ułatwienia w Domu Wypoczynkowym, to wreszcie zmniejszenie się wydatków na pomoc lekarską. Musimy więc dążyć do tego, aby Fundusz Pomocy Lekarskiej nie tylko leczył choroby, ale i zapobiegał chorobom, aby ułatwiał i organizował wypoczynek po pracy i w czasie urlopu.

Podając do wiadomości Sz. Kol. Kol. znacznie obniżony cennik na okres zimowy (od 10 grudnia r. b. do 31 marca 1939 r.), zaznaczamy, że cennik ten jest dalszym eksperymentem, który umożliwi Komisji Domu Wypoczynkowego dokładną kalkulację kosztów pobytu w pensjonacie, tak, aby pensjonat służył tym celom, dla których został zbudowany, t. j., aby był tanim i odpowiednim pod każdym względem miejscem wypoczynku dla pracowników Banku Polskiego i ich rodzin.

W podanym cenniku dla wygody Sz. Kol. Kol. zmieniliśmy układ cen i zamiast poszczególnych cen za pokój, życie i opał — podajemy ryczałt należny za dzienny pobyt w pensjonacie.

Zgodnie z naszym założeniem, że pracownicy Banku Polskiego mają pierwszeństwo do wypoczynku w swoim pensjonacie, prosimy o wcześniejsze zamawianie pokoi, co umożliwi nam racjonalną gospodarkę pokojami i pozwoli na udzielenie odpowiedzi osobom obcym, zgłaszającym zapotrzebowanie na pokoje na okres zimowy. (Zaznaczamy, że posiadamy około 50 zgłoszeń osób obcych).

Wobec zwiększonej frekwencji i w trosce o zdrowie gości pensjonatu Komisja Domu Wypoczynkowego przypomina § 3 Regulaminu dla pensjonarzy Domu Wypoczynkowego, dotyczący obowiązku składania zaświadczenia lekarskiego o stanie zdrowia, przy czym rygor ten dotyczy wszystkich bez wyjątku osób, życzących sobie zamieszkać w Domu Wypoczynkowym.

Na zakończenie zwracamy się do Sz. Kol. Kol. z prośbą o nadsyłanie na ręce kol. Józefa Łuczaka (Bank Polski — Wydział Zagraniczny) wszelkich spostrzeżeń, uwag i wniosków w sprawie pensjonatu.

CENNIK

na okres od dnia 10 grudnia 1938 r. do dnia 31 marca 1939 r.

	Grupa I			Grupa II			Grupa III		
	1 osoba	2 osoby	3 osoby	1 osoba	2 osoby	3 osoby	1 osoba	2 osoby	3 osoby
Budynek Główny									
parter i I piętro	6.70	11.40	16.20	7.70	13.40	19.20	9.70	15.40	21.20
II piętro	5.90	10.40	14.70	7.20	12.40	17.70	9.20	14.40	19.70
Pod Smerekami									
parter i I piętro	5 90	10.40	14.70	7.20	12.40	17.70	9.20	14.40	19.70
II piętro i pokój Nr 21	5.40	9 50	13.30	6.70	11.50	16.30	8.70	13.50	18 30

Do cen powyższych dolicza się 5% na służbę.

Dzieci do lat 10-ciu korzystają z 20% zniżki, obliczanej od należności za 1 osobę w każdej grupie.

Przykład: Grupa I — za 2 osoby dorosłe opłata wynosi w Budynku Głównym (parter i I piętro) zł 11.40.

Opłata ulgowa (matka i dziecko do lat 10-ciu) wyniesie zł 11.40
mniej 20% do opłaty za 1 osobę, t. j. od zł 6.70 „ 1.30
zł. 10.10
plus 5% „ 0.50
Całkowita opłata za matkę i dziecko do lat 10-ciu zł 10.60

Kuchnia dietetyczna o zł 0.50 drożej.

Święta Bożego Narodzenia — dzieci zł 5.—, dorośli — zł 10.—

Dla II i III grupy na okres F. I. S. ceny będą podwyższone o 10%.

UWAGA:

Grupa I — dotyczy członków honorowych Zrzeszenia, członków zwykłych oraz ich najbliższe rodziny, ponadto te osoby, które mimo nienależenia do Zrzeszenia z uwagi na § 7 Statutu (z racji zajmowanych stanowisk służbowych) opłacają pełne składki.

Grupa II — tych wszystkich, którzy byli członkami Zrzeszenia, a którzy obecnie nie mogą do niego należeć, w myśl § 7 Statutu, ze względu na zajmowane stanowiska służbowe i t. p., oraz członków pokrewnych organizacyj.

Grupa III — pozostałych pracowników Banku Polskiego, którzy mogą być członkami naszej Organizacji, a nie przystąpili do niej mimo uchwalonej amnestii składkowej, oraz osoby obce.

Komisja Domu Wypoczynkowego
Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego

(—) St. Ignatowski *(—) J. Łuczak*

Z Koła Warszawskiego. Sekcja Szachowa przy Kole Warszawskim Zrzeszenia zawiadamia ogół Koleżanek i Kolegów, że zwyczajem lat poprzednich rozpoczyna sezon szachowy. Członkowie Sekcji zbierają się w środy o godz. 18.30 w Klubie Zrzeszenia (ul. Żabia Nr. 5). Prosimy o liczne zapisywanie się do Sekcji.

Z Poznania. W dniu 29 ub. m. odbył się z inicjatywy Poznańskiego Klubu Jeździeckiego Bieg Myśliwski św. Huberta, który przy licznym udziale jeźdźców należał, według głosów tamtejszej prasy, do bardzo udanych imprez sportowo-towarzyskich. Należy podkreślić, że organizację biegu przeprowadzili kol. Karol Stencel (Wiceprezes Klubu) i kol. Stanisław Walczak (Skarbnik Klubu).

Z Radomia. W połowie ub. m. Koło Zrzeszenia w Radomiu żegnało p. Dyrektora Oddziału Bolesława Zakrzewkiego, który po siedemnastoletniej pracy w Oddziale Radomskim został przeniesiony na stanowisko Dyrektora Oddziału w Krakowie.

Na pożegnalnym bankiecie, w którym wzięli udział wszyscy Koledzy, wygłoszono szereg przemówień, w których przebijała nuta żalu, że Oddział traci doświadczonego kierownika oraz życzliwego zwierzchnika, umiejącego łączyć interesy pracodawcy z pracowniczymi ku ogólnemu dobru i zadowoleniu.

K. K.

Ukończenie wyższych studiów. Kol. Górecki Wacław z L e s z n a uzyskał dyplom W. S. H. w Poznaniu.

Osobiste. W ubiegłym miesiącu przeszedł na emeryturę kolega Wacław Bielecki, działacz społeczny i członek naszej Redakcji.

Koledze W. Bieleckiemu, który w pełni sił przechodzi na poważną placówkę w handlu zagranicznym, życzymy dalszych sukcesów życiowych.

Ze Stołecznego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. W związku z rezygnacją przez kol. Stefana Zielińskiego z mandatu członka Stołecznego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, Zarząd Główny delegował na jego miejsce do Komitetu z ramienia Zrzeszenia kol. Zdzisława Mucho.

Dla uczczenia 20-lecia odzyskania Niepodległości. Zarząd Główny Zrzeszenia w dniu 22 ub. m. wysłał pismo do wszystkich Zarządów Kół z gorącą prośbą o opodatkowanie się wszystkich Koleżanek i wszystkich Kolegów w wysokości ½% pensji miesięcznej, pragnąc za zebrane stąd kwoty zakupić radio-odbiorniki dla biednej dziatwy polskich szkół kresowych i w ten sposób uczcić dwudziestą radosną rocznicę odzyskania Niepodległości.

Na apel Zarządu Głównego odezwały się żywym oddźwiękiem wszystkie Koła Zrzeszenia, zwłaszcza zaś Koła prowincjonalne; w niektórych Kołach wszyscy pracownicy Oddziału łącznie z Dyrekcją opodatkowali się w wysokości ½%, a nawet wyżej. Koło w Lidzbarku przy czynnym poparciu p. Dyrektora Oddziału Jerzego Łęczyckiego nadesłało do Zarządu Głównego jeden z ostatnich modeli aparatu radiowego Philipsa — 220 voltowy na prąd zmienny.

Dotychczas Koła prowincjonalne zadeklarowały na akcję radiofonizacji polskich wsi kresowych przeszło zł 3.000.—

Obecnie Zarząd Główny przeprowadza pertraktacje z firmami radiowymi w sprawie zakupu odpowiednich radioodbiorników, poczym nastąpi przydział ich poszczególnym polskim szkołom kresowym.

Na rzecz pomocy Polakom za Olzą. Nawiązując do notatki zamieszczonej pod tym tytułem w numerze październikowym „Naszego Świata", podajemy do wiadomości, że na rzecz pomocy Braciom z Zaolzia Koło w Częstochowie przekazało zł 86.65, Koło zaś w Gdyni zł 50.—

W sprawie pomocy dla Szkoły w Terpiłowiczach. W celu kontrolowania akcji przesyłania książek dla biblioteki ufundowanej przez nasze Zrzeszenie Szkoły Powszechnej Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Terpiłowiczach, prosimy ofiarodawców o informowanie bądź bezpośrednie przesyłanie książek do Koła Zrzeszenia w Brześciu n/B. z równoczesnym zaznaczeniem, że książki mogą być ofiarowane dla innych wsi okolicznych. Prosimy również, aby i pomoc udzielana w innej formie mogła być kontrolowana przez Koło w Brześciu n/B.

XX-lecie istnienia Związku. Zrzeszenie Pracowników Banku Handlowego w Warszawie S. A. w końcu ub. m. obchodziło XX-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. na intencję Zjazdu w kościele Św. Krzyża w Warszawie, poczym nastąpiło złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz wręczenie na placu Gwardii w Cytadeli 10 c. k. m. 30 Pułkowi Strzelców Kaniowskich. Zarząd Główny Zrzeszenia przesłał pokrewnej Organizacji serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju na polu pracy zawodowej i organizacyjnej.

Ze Spółdzielni Oszczędnościowo - Kredytowej Pracowników Banku Polskiego z ogr. odp. w Warszawie. Otrzymaliśmy od powyższej Spółdzielni następujący Komunikat:

„W wykonaniu uchwał i dezyderatów Walnego Zebrania Zarząd Spółdzielni Oszczędnościowo-Kredytowej po udostępnieniu Sz. Kol.Kol. dogodnego kredytu doraźnego w formie kredytów w rachunkach otwartych — postanowił przystąpić do rozwiązania drugiego zagadnienia, którym jest sprawa kredytu średnioterminowego.

W związku z powyższym podajemy do wiadomości Sz. Kol.Kol., że dzięki życzliwemu stanowisku Zarządu Głównego Zrzeszenia, który postawił do dyspozycji Spółdzielni specjalną lokatę zł 30.000.—, oraz dzięki postawie członków Spółdzielni, którzy systematycznym choć drobnym, ale stałym oszczędzaniem wzmacniają zasoby własne Spółdzielni, Zarząd Spółdzielni udzielać będzie członkom pożyczek na cele budowlano-inwestycyjne, w wysokościach przekraczających również kwotę zł 1.500.—

Termin spłat powyższych pożyczek ustala się na lat 2, a oprocentowanie na 7% w stosunku rocznym, przy czym obowiązywać będą ulgowe warunki dotyczące posiadania ilości udziałów. Podania o pożyczki można składać za pośrednictwem Zarządu Głównego Zrzeszenia lub bezpośrednio do Spółdzielni.

Wychodząc z założenia, że uzasadnione dążenie do zapewnienia sobie własnego dachu nad głową da się przeprowadzić tylko poprzez uprzednie zebranie odpowiedniego kapitału, Zarząd Spółdzielni apeluje do Sz. Kol. i Kol., by zwiększyli grono oszczędzających w Spółdzielni".

Apel. Polski Związek Zachodni nadesłał nam następujące pismo:

„Sytuacja Polaków w Niemczech znana jest całemu społeczeństwu polskiemu. Niejednokrotnie prasa podnosiła alarm w sprawie ucisku, stosowanego do półtoramilionowej ludności polskiej w III Rzeszy, mimo odmiennego kursu polityki oficjalnej. Wobec tej walki, która rozgrywa się we wszystkich wsiach i miasteczkach w Niemczech, gdzie mieszkają Polacy, społeczeństwo polskie nie może pozostać obojętne. Osławiony Bund Deutscher Osten (Związek Niemieckiego Wschodu), operujący milionowymi funduszami, otrzymuje coraz większe zasiłki finansowe na walkę z polskością. Nasilając swą akcję, nie zapomina on o olbrzymiej roli, którą odegrać może książka. Bund Deutscher Osten otrzymuje pełne poparcie państwa i zależnych od niego instytucyj, że tylko wspomnimy o Instytucie Bibliotecznym do spraw bibliotek ludowych, który posiada specjalny dział bibliotek pogranicza.

Ze strony polskiej czynione są wszelkie wysiłki dla odparcia niemieckiego naporu. Zdać sobie trzeba jednak sprawę, że Polacy w Niemczech żyją w ustroju totalnym, który ogranicza ich możliwości obrony. Półtora miliona Polaków posiada zaledwie 57 szkół z półtoratysiącem uczniów. Polskie instytucje oświatowe i kulturalne są nieliczne. Ograniczona też jest możliwość operowania żywym słowem. Jedną więc z najskuteczniejszych i najdostępniejszych form kontaktu z ludnością polską w Niemczech i wpływu na nią jest książka polska. Książka jest zawsze witana przez Polaków w Niemczech jak najżyczliwiej, jako nowy zastrzyk polskości, szczególnie wśród młodzieży. Niestety mała liczba bibliotek i niedostateczne ich wyposażenie w książki nie pozwala na rozwinięcie tego działu pracy narodowej.

Niektóre odcinki granicy polsko-niemieckiej znajdują się w katastrofalnej sytuacji gospodarczej mimo silnej akcji ze strony Państwa, podjętej w ostatnim

roku. Z zagadnieniem gospodarczym wiąże się ściśle stan kulturalny pogranicza, którego wiele odcinków znajduje się w sytuacji o wiele gorszej od najbardziej zaniedbanych powiatów Polesia. Na pograniczu książka oddaje znakomite usługi nie tylko nauczycielowi i pracownikowi oświatowemu, ale także każdemu działaczowi społecznemu, gdyż podnosi stan kulturalny obywatela i wiąże go z życiem całego Państwa.

W wielkich dniach, które przeżywamy, skromna ofiara pewnej ilości książek będzie świadectwem, że wszystkie tereny naszego Państwa są objęte myślą twórczą społeczeństwa i że także w pracy pokojowej współdziała ono nad umocnieniem naszych granic".

Książki prosimy nadsyłać bezpośrednio do Polskiego Związku Zachodniego (Warszawa, Al. Ujazdowskie Nr. 30 m. 7).

Zniżki do teatrów. Rada Okręgowa Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł. w Warszawie podaje do wiadomości Członków Zrzeszeń i Związków Zaw., że Komisja Artystyczna Rady Okręgowej (K. A. R. O.) w lokalu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 119 wydaje bilety ulgowe do wszystkich teatrów na przedstawienia popołudniowe i wieczorne na każdy dzień, nie wyłączając premier, sobót, niedziel i świąt.

Biuro K. A. R. O. czynne jest w dni powszednie od godz. 10—19.30 bez przerwy, w niedziele i święta od godz. 12—15 i od 16.30 — 18.30.

Od Redakcji

Kol. K. L.
Spóźnione — zamieścimy w następnym numerze.

Kol. T. W.
Uwzględnimy przy najbliższej okazji.

Kol. Abr.
Słusznymi uwagami Kolegi zainteresował się kol. Prezes. Notatka nie nadaje się do druku.

Kol. K. E. S.
Chętnie napiszemy o nastrojach panujących w waszym Kole, ale prosimy o podanie faktów i argumentów.

Kol. L. G-ski
Art. „O dziwnym sposobie podziału bochenka chleba" możemy zamieścić tylko pod pełnym nazwiskiem Sz. Kolegi. Prosimy o decyzję.

Kol. D. K.
Tak, to prawda, jednak artykułu nie zamieścimy.

Kol. A. B.
Na to nie ma rady, ale jeszcze nie wieczór. Nie zamieścimy.

Kol. Kol. S. B., W. B., M. Or., W. S-ski. Prosimy o ściślejszą współpracę.

Kol. E. P.
Zamieścimy.

Kol. „Prus"
Prosimy o podanie nam swego nazwiska i adresu.

Kol. K. St.
Artykuł dobry.

Kol. A. Kos.
Sprawy podane w liście Sz. Kolegi nie mogą być poruszone, gdyż istnieją wręcz odmienne tendencje mogące pogorszyć nawet obecny stan rzeczy.

Wiedzmy i pamiętajmy o tym, że w Polsce jest nas **350.000 pracowników umysłowych** zorganizowanych w związkach zawodowych.

43 związki

zrzeszone w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych liczą
250.000 zorganizowanych członków
i 5.600 komórek organizacyjnych.
Oprócz tego działa w tej chwili w całym kraju
180 lokalnych Komisyj Porozumiewawczych Związków Pracowniczych.
Prasa związków zrzeszonych w C.K.P. liczy
42 wydawnictwa centralne o nakładzie jednorazowym **300.000 egzemplarzy**
i korzysta ze współpracy około **500 własnych korespondentów prasowych.**

Czyż nie nadszedł więc już czas zrealizowania wielkiej myśli największego pisarza Polski Wolnej— STEFANA ŻEROMSKIEGO, który 20 lat temu w swym dziele „Organizacja inteligencji zawodowej" pytał:

»Czy nie byłoby rzeczą pożądaną, żeby cała inteligencja polska miała chociażby jedno, wielkie i w wielkim stylu—pismo codzienne? Jeden przynajmniej organ niezależny od kapitału i jednostek!«

OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM: CAŁA STR. 400 ZŁ, PÓŁ 225 ZŁ, ĆW. 120 ZŁ, ÓSEM. 60 ZŁ.
Przedruk dozwolony jest za każdorazowym upoważnieniem Redakcji. Rękopisów nie zwraca się. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.

Wydawca: Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego.
Redaktor: Gustaw Rychter Sekretarz Redakcji: Leonard Michnowski
Redakcja i Administracja — Warszawa, Sekretariat Zarządu Gł. Zrzesz. Prac. B. P. Żabia 5, Tel. 2-00-74.
Cena pojedyńczego egzemplarza „NASZEGO ŚWIATA" zł 1.— dla członków Zrzeszenia zł 0,50.